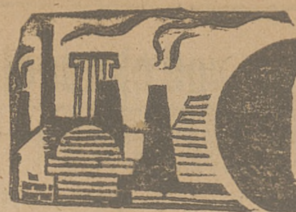
Cena 3 złote

Dziś 6 stron



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 249 | Częstochowa, środa 23 października 1946 r. | Rok II.

Narodowy plan odbudowy

Prace nad ostatecznym ułożeniem 3-letniego planu odbudowy gospodarczej są w toku. Za dwa miesiące, zgodnie z uchwałą KRN rząd przedłoży tymczasowemu parlamentowi polskiemu pierwszy w naszej historii narodowej plan, obejmujący całść życia gospodarczego i znacznie bogatszy w treści od ogłoszonych już tymczasowych liczb podstawowych do planu.

Liczby te stanowią zresztą tylko wytyczne dla planu. Obecnie cyfry planowe są skrupulatnie badane przez ekonomistów, inżynierów i techników i ostateczny tekst planu może zawierać cyfry, różniące się od już ogłoszonych.

„Główna kuchnia" planu — to Centralny Urząd Planowania. Ale CUP pracuje tylko na najwyższym szczeblu. W pracach nad ułożeniem planu biorą udział tysiące pracowników fabryk, zjednoczeń i ministerstw. Nasz plan gospodarczy będzie dziełem nie jednostek, ale tysięcy, za którymi stoi cały naród.

I to jest właśnie gwarancja realności planu. Każda cyfra zanim zostanie uchwalona zostaje dokładnie przemyślana, sprawdzona i uzgodniona z innymi cyframi. Plan stawia sobie ambitne cele, ale jest daleki od t. zw. gigantomanii, czy biurokratycznego stawiania maksymalnych, niewykonalnych obecnie zadań. I dlatego plan słusznie nosi skromną nazwę planu odbudowy.

Nic dziwnego, że prace nad planem budzą i muszą budzić najwyższe zainteresowanie. Przecież plan decydować będzie o polityce gospodarczej państwa w ciągu najbliższych lat. Przecież plan określa jak będzie odżywiał się i ubierał naród polski do r. 1950. Przecież plan rysuje jak będzie rozwijała się wieś polska, przemysł i transport. Przecież plan będzie zawierał zadania dotyczące odbudowy naszych zniszczonych miast.

Życie Polski w ciągu najbliższych 3 lat będzie kształtowało się pod znakiem planu. Sprawdzianem działalności fabryki, zjednoczenia, centralnego zarządu, a nawet ministerstwa będzie stopień wypełnienia planu. Miarą oceny każdego pracownika będzie w jakim stopniu przyczynił się do wypełnienia planu.

Na czym polega jednak wyższość gospodarki planowej nad nieplanową? Jaką korzyść przynosi przejście na tory gospodarki planowej najszerszym masom narodu?

1. Plan zapewnia dźwiganie wzwyż gospodarki narodowej Polski bez wstrząsów i kryzysów. Porównajmy naszą gospodarkę, gdzie już występuje brak siły roboczej z gospodarką chociażby Włoch, gdzie obecnie bezrobocie sięga olbrzymiej cyfry 1,5 miliona ludzi. Dlaczego taka zasadnicza różnica? Gospodarka polska została wyzwolona z oków wielko-kapitalistycznego, kartelowego systemu, powodującego kryzysy i bezrobocia.

Gospodarka Włoch wciąż znajduje się jeszcze pod przemożnymi wpływami finansjery anglo-saskiej.

2. W Polsce przedwrześniowej pod koniec I kwartału 1938 r., było 490 tys. zarejestrowanych bezrobotnych. Od r. 1928 do r. 1938 zatrudnienie w wielkim i średnim przemyśle, nie tylko że nie zwiększyło się, ale zmniejszyło o przeszło 50 tysięcy osób. Natomiast plan 3-letni przewiduje zatrudnienie w ciągu 3 lat w naszym przemyśle 335 tysięcy nowych robotników. Szerokie perspektywy dla naszej młodzieży miejskiej i wiejskiej, rozpoczęcie procesu likwidacji przeludnienia w rolnictwie — oto co niesie plan 3-letni.

3. Tylko na drodze gospodarki planowej możliwe jest tak przełomowe uzdrowienie naszej struktury gospodarczej i socjalnej, jakie przewiduje plan 3-letni. Przed wojną dochód z rolnictwa wynosił 39 proc. ogólnego dochodu narodowego (włączając weń i usługi), a dochód z przemysłu wynosił tylko 32 proc. W r. 1949 — w myśl założeń planu — sytuacją zostanie odwrócona. Udział rolnictwa w dochodzie narodowym wynosić ma 27 proc., a udział przemysłu wynosić ma 42 proc.

Odbędzie się to nie drogą spadku produkcji rolniczej. Przeciwnie produkcja rolnicza będzie silnie wzrastać. Odbędzie się to drogą rewolucyjnego wzrostu znaczenia przemysłu w naszej gospodarce.

Z kraju o strukturze gospodarczej, podobnej do najbardziej zacofanych krajów Europy i Azji, staniemy się krajem o przewadze przemysłu, krajem przemysłowo-rolniczym. Ten olbrzymi krok naprzód jest uwarunkowany przez dokonanie przez władzę ludową reformy społecznej, przez odzyskanie uprzemysłowionych Ziem Zachodnich, przez gospodarkę planową.

4. Tylko w drodze gospodarki planowej możliwe jest osiągnięcie w ciągu 3 lat tak wielkiego wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej, by w r. 1949 przekroczyć przedwojenny poziom życia. Straty wojenne Polski wyniosły co najmniej 100 miliardów przedwojennych złotych t. j. blisko 6 razy tyle, ile wynosił dochód narodowy w Polsce w 1938 r. i przeszło 40 razy tyle ile wynosił budżet państwa polskiego w roku 1938/39. Bez gospodarki planowej, bez likwidacji panowania karteli i obszarników w naszym życiu gospodarczym odbudowa gigantycznych zniszczeń i osiągnięcie przedwojennego poziomu życia musiałoby trwać nie cztery, a dziesiątki lat.

5. Bez gospodarki planowej nie byłoby możliwe należyte ułożenie stosunków między trzema sektorami naszej gospodarki. Wysiłek milionów indywidualnych gospodarstw chłopskich prywatnych warsztatów rzemieślniczych i fabryk gospodarką planową zespoli z wysiłkiem potężnego aparatu gospodarczego, skupionego w rękach państwa. Tylko gospodarka planowa potrafi zapewnić szeroki rozwój t. zw. sektora prywatnego i skierować go w łożysko, pożądane dla rozwoju gospodarki narodowej jako całości.

6. Polskę przedwrześniową charakteryzował wysoce niesprawiedliwy rozdział dochodu społecznego. Kartele i obszarnicy zagarniali niewspółmiernie wielką część dochodu społecznego. Likwidacja karteli i obszarników oznaczała olbrzymi krok naprzód w dziele wyrównania niesprawiedliwości społecznych. Ale i dzisiaj w podziale dochodu społecznego obserwujemy jaskrawe dysproporcje. Udział świata pracy jest wciąż zbyt mały, a udział elementów pośredniczących i spekulacyjnych jest wciąż zbyt wielki. Tylko gospodarka planowa może zapewnić stały wzrost siły nabywczej świata pracy.

Narodowy plan odbudowy — to realizacja zapowiedzi rzuconej na I Zjeździe PPR w grudniu 1945 r. Przejście do gospodarki planowej otwiera perspektywę dla mas pracujących i nowy okres w rozwoju gospodarki polskiej.

Fiorello La Guardia — „New York Times"

„Polskie wybory"

NOWY JORK. — **Fiorello La Guardia zamieścił w tych dniach w „New York Times" artykuł p. t. „Polskie wybory".** Ludność Polski przechodzi okres krytyczny. Powinniśmy się zdobyć na największy wysiłek, aby dostarczyć o tym prawdziwych i rzetelnych informacyj. Nie ma teraz czasu na tarcia — pisze La Guardia. — Nie ma teraz czasu na rozniecanie wrogiej atmosfery w stosunku do polskiego narodu. Nastał raczej czas dla przyjaznego zrozumienia i współpracy. Rząd Polski jest rządem tymczasowym i właśnie **powierzenie przeprowadzenia wyborów temu rządowi przez Związek Radziecki, Anglię i Stany Zjednoczone było w dużej mierze uznaniem dla jego działalności, wyrażonym przez te kraje.**

Słyszałem wiele plotek na temat polskich wyborów w różnych krajach. Wynikało z nich, że Rząd Jedności Narodowej nie dopuszcza do dyskusji nad przeprowadzeniem wyborów jakiejkolwiek opozycji. Takiego wrażenia nie odniosłem. Według moich natomiast informacyj wybory w Polsce odbędą się z początkiem stycznia 1947 r. **Wolne wybory będą zapewnione.** Znaczna ilość członków Rządu uważa, że wspólna lista stronnictw politycznych jest najbardziej wskazana przez wzgląd na interesy kraju. Polska czyni obecnie rozpaczliwe wysiłki przy odbudowie wewnętrznej. Miasta i wsie tego kraju są zrujnowane. Tarcia i brak współpracy między partiami politycznymi wywołują tylko rozgoryczenie i rozbicie, co utrudnia odbudowę. Wspólna lista wyborcza będzie sporządzona przez wszystkie partie polityczne, jedynie PSL nie jest w bloku zjednoczenia. Kiedy rozmawiałem z przedstawicielami PSL, nie byli zdecydowani, czy wstąpić do wspólnego bloku, czy nie. O ile mi wiadomo — pisze dalej La Guardia — PSL trwa w dalszej opozycji i otrzymuje w tym kierunku wiele zachęty z zagranicy.

Na zakończenie swego artykułu La Guardia pisze: Nie jest i tak rzeczą łatwą dojść do czystej prawdy i nie wiadomo, dlaczego przeinacza się tak często fakty. Wiadomości nie powinny być zmyślane, ani przekręcane ze względu na zapatrywania polityczne. Byłoby też rozsądniej ze strony ambasadorów, gdyby zajmowali się interesami swych własnych narodów, a mniej polityką rządów, przy których są akredytowani. **Naród polski pozostawiony sam sobie, zadecyduje o swym przeznaczeniu.**

Triumfalna podróż dostojników polskich po Jugosławii

BELGRAD. — **Przedwczoraj Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut udekorował orderem Polonia Restituta różnych klas oraz Krzyżem Grunwaldu szereg dostojników jugosłowiańskich. Uroczystość odbyła się w gmachu ambasady polskiej w Belgradzie. Przed dekoracją Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, podkreślając, że odznaczenia te są wyrazem przyjaźni, jaką naród polski żywi dla Jugosławii.**

Przed północą dostojnicy polscy udali się pociągiem specjalnym w podróż po Jugosławii. Pomimo, iż podróż do pierwszego celu objazdu — stolicy Chorwacji, Zagrzebia, odbywała się nocą, wszystkie stacje były udekorowane flagami i kwiatami, a w czasie postojów do pociągu wchodziły liczne delegacje, przynosząc kwiaty i listy z wyrazami uczuć przyjaźni dla narodu polskiego i jego dostojników. Manifestacje na cześć delegacji polskiej miały charakter żywiołowy.

Do Zagrzebia Prezydent Bierut wraz z resztą naszych dostojników przybył wczoraj rano. Dworzec udekorowany był w sposób wspaniały Prezydent Bierut przemaszerował przed frontem kompanii honorowej, po czym w towarzystwie Marszałka Tito wyjechał samochodem na miasto celem zwiedzenia go.

Delegacja polska wyjechała do Paryża

WARSZAWA (PAP). — W dniu 20 października b. r. wyjechała do Paryża na międzynarodowy kongres prawników delegacja polska z Wiceprezydentem KRN Barcikowskim i prokuratorem Sawickim na czele. Wiceminister Sprawiedliwości Leon Chajn, który wyjechał w ubiegłym tygodniu, spotka się z delegacją w Paryżu.

Wyjazd dziennikarzy polskich do Bułgarii

WARSZAWA (PAP). — **W dniu 20 b. m. wyjechała z Warszawy do Sofii grupa dziennikarzy polskich na zaproszenie rządu bułgarskiego. Dziennikarze polscy obecni będą w Bułgarii podczas powszechnych wyborów, które odbędą się 27 października b. r.**

Sytuacja w Grecji

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że **przywódca partii postępowej, b. premier grecki Tsuderos wystąpił z ostrą krytyką obecnego rządu, oskarżając go o pogłębianie anarchii w kraju.** Partia postępowa stoi na stanowisku, że w celu uspokojenia w kraju należy czym prędzej przeprowadzić wybory. Polityka zagraniczna Grecji powinna się opierać na traktatach gwarantujących, że zaufanie narodu greckiego nie zostanie nadużyte. Utrzymanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi czterema sojusznikami okresu wojennego powinno, według Tsuderosa, pozostać nadal główną wytyczną polityki zagranicznej Grecji.

Opinia anglosaska ostrożnie aprobuje mowę Byrnesa

Panuje zgodna opinia, że oświadczenie Byrnesa należy uważać za wstęp do właściwej rozgrywki politycznej, która rozegra się przy omawianiu traktatu dla Niemiec.

LONDYN (SAP). — Poranne pisma londyńskie zamieściły na naczelnym miejscu mowę, wygłoszoną przez ministra spraw zagr. Stanów Zjednoczonych w piątek wieczorem. Jedyne wyjątki stanowiły organ labourzystów „Daily Herald Mirror" i komunistyczny „Daily Worker".

Oto szereg tytułów: **Byrnes o stosunkach ze Zw. Radzieckim — Zaniepokojenie ciągłym napięciem.**

„Daily Telegraph" oświadcza: Byrnes podaje przyjazną rękę narodowi radzieckiemu, jednak nie godzi się na ustępstwa na każde żądanie. Droga do pokoju może być osiągnięta jedynie przez dobrą wiarę i wyrozumiałość".

„Daily Mail" pisze: Stany Zjednoczone zwracają się z apelem do Moskwy Byrnes ostrzega: nie możemy przez cały czas ustępować. Nasza polityka jest stanowcza, lecz nie uparta.

LONDYN (SAP). — Krytyka polityki radzieckiej w mowie ministra Byrnesa spotkała się w Anglii z ostrożną aprobatą. Oficjalne koła brytyjskie wyrażają przekonanie, że właściwą próbą stosunków między wielką trójką będą dopiero pertraktacje nad traktatem pokojowym dla Niemiec.

NOWY JORK (SAP). — „New York Times", komentując mowę Byrnesa stwierdza, że minister spraw zagran. mówił otwarcie, zwięźle i w sposób pozytywny o głównym problemie, jaki pozostał do uregulowania: to praca nad podpisaniem ostatecznego traktatu.

„Times" radzi stosować się do wskazówek Byrnesa: prowadzić politykę cierpliwości i zdecydowania w stosunku do Związku Radzieckiego i oświadcza, że gorącym życzeniem Ameryki jest zgoda oparta na podstawach uczciwych i wspaniałomyślnych.

---o---

Wells o Palestynie

NOWY JORK (PAP)—Były minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Wells, oświadczył w ramach swej tygodniowej pogadanki radiowej, iż pierwszym krokiem do przywrócenia spokoju w Palestynie, winno być zniesienie w kraju stanu wojennego. Wells wyraził obawę, że Wielka Brytania będzie się starała przeszkodzić wniesieniu zagadnienia Palestyny, na porządek dzienny obrad rady powierniczej, po powołaniu do życia tej instytucji przez ONZ.

Na arenie międzynarodowej

Aktualia światowe

Francja.

W wyniku przeprowadzonego we Francji referendum ludowego zakończony został okres zwany okresem Trzeciej Republiki. Odtąd Francja wchodzi w nową erę swej historii, w epokę, która nazwana zostanie epoką Czwartej Republiki. W ten sposób kończy się okres tymczasowości w parlamentarnym i politycznym życiu Francji, gdyż od ogłoszenia wyników referendum państwo to wkracza na drogę stabilizacji i unormowanego życia. Była to także generalna próba sił między obozem postępu i obozem wstecznictwa w narodzie francuskim.

Zwycięstwo nie przyszło łatwo elementom demokratycznym. Do zdobycia tak wielkiej ilości głosów przez ugrupowania prawicowe bezsprzecznie przyczynił się w dużym stopniu osobisty autorytet generała de Gaulle, który posiada on jeszcze w pewnych sferach od czasów wojny. Jednakże uzyskanie ponad dziewięciu milionów głosów przez blok demokratyczny, — to sukces niełada w porównaniu z wytężeniem wszystkich sił przez ugrupowania prawicowe.

Tak więc Francja będzie miała nową konstytucję, konstytucję demokratyczną mimo całej agitacji, prowadzonej przeciwko jej uchwaleniu, agitacji wzmocnionej jeszcze osobistymi wystąpieniami generała de Gaulle i kardynała Paryża.

W myśl tej konstytucji cała władza ześrodkowuje się w Zgromadzeniu Narodowym, wybranym w drodze głosowania bezpośredniego, tajnego, powszechnego i proporcjonalnego. Rząd jest odpowiedzialny tylko przed Zgromadzeniem Narodowym. Nominacji premiera i członków rządu dokonywa prezydent republiki, ale dopiero po uzyskaniu przez prezesa rady ministrów votum zaufania ze strony Zgromadzenia Narodowego.

A jak sobie poradziła konstytucja francuska z przysłowiowym już po prostu obalaniem rządów, jakie miało miejsce we Francji w odstępach kilkumiesięcznych?

Otóż i nowa konstytucja przewiduje możność obalenia rządu przez Zgromadzenie Narodowe, ale jeżeli Zgromadzenie uczyni to więcej niż dwukrotnie w ciągu dwóch lat, — to samo może być rozwiązane. W ten sposób zapobiega się powstawaniu ciągłych kryzysów rządowych.

Prócz Zgromadzenia Narodowego nowa konstytucja przewiduje jeszcze istnienie drugiej Izby, zwanej Radą Republiki, która pochodzi z wyborów powszechnych, ale pośrednich. Rada Republiki rozpatruje projekty ustaw uchwalone przez Zgromadzenie Narodowe i może do tych projektów wnosić poprawki, ale podobnie jak to ma miejsce z Izbą Lordów w Anglii, jeżeli Zgromadzenie Narodowe poprawek tych nie uwzględni, — projekt ustawy przechodzi w brzmieniu, uchwalonym przez Zgromadzenie Narodowe.

Prezydent wybierany bywa na lat 7. Mianuje on prezesa rady ministrów, który jednak musi otrzymać votum zaufania Zgromadzenia Narodowego.

Tak więc nowa konstytucja kończy etap bezsilności rządowej, bezsilności, która nie mogła zdobyć się na pomoc dla walczącej Hiszpanii, bezsilności Trzeciej Republiki, na którą spada odpowiedzialność za Monachium i lata klęski od 1940 roku.

Referendum konstytucyjne zadecydowało we Francji o silnym kośćcu, na którym oprzeć się będzie mógł każdorazowy rząd, zmierzający do wywalczenia Francji zdecydowanej i silnej pozycji zarówno w życiu wewnętrznym jak i na arenie międzynarodowej.

Konferencja paryska.

Konferencja pokojowa, oficjalnie zwana konferencją paryską zakończyła swe obrady. Po wielotygodniowych dyskusjach i od roczeniu pierwotnego terminu zakończenia sesji uchwalono projekty traktatów z satelitami „osi", a więc z Włochami, Bułgarią, Rumunią, Finlandią i Węgrami. Przedyskutowano i uchwalono właściwie całość zagadnień, pozostawiając tylko Wielkiej Czwórce trzy problemy, co do których na plenum nie można było dojść do porozumienia. Problemy te to: żegluga na Dunaju, umiędzynarodowienie Triestu, który nie może stać się nowym Gdańskiem, wreszcie ostateczne rozstrzygnięcie kwestii reparacyj wojennych.

Sprawy te znajdowały się już na porządku dziennym, ale wobec braku jednomyślności nie mogły być definitywnie rozwiązane. Dalsza nad nimi dyskusja zabrałaby jeszcze tak licznemu zgromadzeniu jakim była konferencja paryska wiele tygodni czasu, a Wielka Czwórka potrafi z zagadnieniami tymi uporać się w znacznie krótszym czasie. Dowodzi tego zresztą już miniony przebieg obrad. Niejednokrotnie spotykaliśmy się w doniesieniach z Paryża ze zdaniem: „Wielka Czwórka odbyła naradę nad usprawnieniem środków technicznych konferencji". Cóż to takiego znaczy w naszym codziennym języku? A więc plenum konferencji obradowało zbyt wolno, trzeba je było popędzać. Wielka Czwórka więc była tym organem, który miał dopingować ciężkie wieloosobowe ciało. Jasne, że mniejszej grupie ludzi, których nota bene, mają głos decydujący, łatwiej dojść ze sobą do porozumienia.

Jakież są realne rezultaty konferencji? W powodzi szczegółowych doniesień prasowych z przebiegu obrad czytelnik zatraca obraz całości, rozproszkowuje się w detalach. Syntetyczne ujęcie w ramach jednego artykułu przeprowadzić się nie da. Ponieważ jednak są to wydarzenia historyczne, które po okresie wojny mają ukształtować na długie lata mapę Europy, do problemów tych jako do całości jeszcze często będziemy powracać. Powracać będziemy tym bardziej, że już na czwartego listopada zapowiedziany jest początek rozmów w sprawie Niemiec, których cień przytłaczał salę obrad konferencji paryskiej. Przedstawiciele małych państw, które znalazły się w obozie faszystowskim w latach wojny, — teraz postępowanie swych rządów starali się usprawiedliwić naciskiem ze strony hitlerowskich Niemiec. Ilekroć wypadałoby im się tłumaczyć z takiej czy innej działalności wrogiej względem kulturalnego świata, — jedno mieli tylko do powiedzenia: „Byliśmy narzędziem w rękach Niemiec, byliśmy przez Niemców sterroryzowani. Niemcy są winni!" I dlatego najważniejszą część budowy powojennego świata, który już nigdy ma nie być nękany wojną, rozpocznie się za parę tygodni. Konferencja paryska była tylko uwerturą do właściwej gry o pokój. Nad pałacem luksemburskim wisiał tylko upiór Niemiec, a dopiero w miejscu, gdzie nad losem Niemiec Wielka Czwórka rozpocznie debatę, — upiorowi temu trzeba będzie stanąć twarzą w twarz. I od tego, czy upiora obezwładni się na wieki i nie pozwoli się mu wpływać na losy Europy, — zależeć będzie pokój ludów świata.

Piotr Proch.

Debata w Izbie Gmin

w sprawie wyborów w Polsce

LONDYN (PAP). — W Izbie Gmin odbyła się debata w sprawie wyborów w Polsce. Korespondent PAP donosi, że debatę otworzył członek prawego skrzydła Labour Party Mc Kay, który w półgodzinnym przemówieniu wystąpił, jako rzecznik sprawy Mikołajczyka. Powtórzył on raz jeszcze skrzętnie zebrane argumenty PSL-u i domagał się niedwuznacznie energicznego mieszania się Wielkiej Brytanii w sprawy wewnętrzne Polski. Sekundował mu znany obrońca Andersa, konserwatysta Savory.

Wystąpienia te — pisze korespondent PAP — są skoordynowane z akcją wyborczą PSL w kraju. Mc Kay i Savory wypowiedzieli się wyraźnie, jako opiekunowie PSL. Co więcej, mówcy domagali się, aby również rząd brytyjski interweniował na korzyść PSL.

Sprzeciwił się temu poseł Labour Party Zilliacus. Oświadczył on, że odwiedził Polskę, w celu zbadania sytuacji politycznej na miejscu. Informacje poprzednich mówców — stwierdził on — są tendencyjne. Zilliacus podkreślił, że rząd brytyjski nie może mieszać się w sprawy wewnętrzne Polski ze względów prawnych i moralnych. Względy prawne polegają na tym, że umowa jałtańska została zawarta na podstawie porozumienia trzech mocarstw. Interpretacja jej powinna więc być uzgodniona przez trzy mocarstwa. Względy moralne polegają na tym, że Wielka Brytania nie ma prawa udzielania Polsce lekcji demokracji po doświadczeniach w Grecji. Los Grecji poruszył bardzo głęboko klasę robotniczą w Europie — stwierdził Zilliacus. Robotnicy nie zamierzają ulegać Anglikom ani nikomu innemu.

Zilliacus podkreślił, że Polska Partia Socjalistyczna wystąpiła z inicjatywą utworzenia bloku wyborczego i przeprowadzenia referendum, celem osiągnięcia porozumienia wśród partii polskich w zasadniczych sprawach.

Następny mówca członek Izby Gmin Piratin, również kwestionował moralne prawo Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych do udzielenia narodowi polskiemu lekcji demokracji. Oświadczył on, że kraje te powinny wpierw zaprowadzić pełną demokrację u siebie, a następnie pouczać innych.

Odpowiadając na te wywody, wiceminister spraw zagranicznych Mayhew usiłował uzasadnić prawo rządu brytyjskiego do mieszania się w sprawy polskie. Powtórzył on argumenty, wydobyte z arsenału PSL. Jednostronność informacji, na jakich wiceminister Mayhew opierał swe twierdzenia, wywołała u niektórych posłów zdziwienie. Doszło do tego, że labourzysta Mack przerwał panu Mayhew i zapytał: „Czy informacje pańskie pochodzą jedynie z ambasady brytyjskiej, w Warszawie? Czy nie byłoby wskazanym wysłuchać w tej sprawie opinii delegacji Labour Party, która niedawno odwiedziła Polskę?".

Wiceminister Mayhew, kontynuując swe przemówienie poświęcił specjalny ustęp Polskiej Partii Socjalistycznej i podkreślił, że PSL ma możność niezależnego wystawiania kandydatów mimo utworzenia bloku.

Następnie skrytykował Mayhew dwa ustępy z przyjętej na ostatniej sesji KRN ordynacji wyborczej. Krytyka ta pokrywa się na ogół z krytyką ordynacji, podjętą na sesji KRN przez PSL.

Jednolity front włoskich partyj politycznych

We Włoszech coraz wyraźniej zarysowuje się dążenie partyj lewicowych, socjalistów i komunistów, do utworzenia jednolitego frontu. Podczas ostatniego socjalistycznego zjazdu we Florencji wszyscy obecni na zjeździe tym delegaci, opowiedzieli się jednogłośnie za stworzeniem takiego frontu. Ustalono ramy i zasady współpracy.

Utworzenie wspólnego frontu umocni niezmiernie pozycję stronnictw lewicowych wobec chrześcijańskich demokratów.

Zamierzenia te spotykają się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony postępowych kół społeczeństwa. W Rzymie, przy termach Caracalli, odbyła się niedawno olbrzymia manifestacja z udziałem 120 tysięcy ludzi.

W wygłoszonym na tej manifestacji przemówieniu, sekretarz generalny partii komunistycznej, Togliatti, podkreślił wielką rolę, jaką mają do spełnienia partie lewicowe na drodze do utrwalenia światowej cywilizacji i podniesienia dobrobytu mas.

Wobec zdecydowanej postawy stronnictw robotniczych wszelkie próby ugrupowań reakcyjno-faszystowskich, zmierzające do rozbicia jednolitego frontu, muszą zakończyć się fiaskiem.

Nowy gabinet w Iranie

bez członków partii ludowej

MOSKWA (PAP). — W utworzonym przez Gvaham Es Sultaneh nowym gabinecie irańskim premier zachowuje również teki ministra spraw zagranicznych i wewnętrznych. Ministerstwo wojny objął generał Ahmedi, finansów — Abdul Eusein Najir, pracy oraz propagandy Vai Farmyan, transportu Hassan Sadegi, oświaty Saed Ali. Premier oraz ministrowie pracy i sprawiedliwości należą do partii demokratycznej, stworzonej przez Ghavam Es Sultaneh W nowym rządzie nie ma przedstawicieli partii ludowej.

Oświadczenie bułgarskiego ministra spraw zagranicznych

SOFIA (PAP). — Bułgarski minister spraw zagranicznych Georgij Kuliszew po powrocie z konferencji pokojowej w Paryżu wyraził nadzieję, że konferencja ministrów spraw zagranicznych zredukuje wysokość odszkodowań, które zapłacić ma Bułgaria, wyznaczonych w Paryżu na 125 milionów dolarów. Minister Kuliszew nie uważa również odrzucenia żądań Bułgarii uzyskania dostępu do Morza Egejskiego przez konferencję za ostateczne. Minister podkreślił z zadowoleniem, że żądania Grecji przeprowadzenia poprawek na granicy z Bułgarią zostały odrzucone przez konferencję paryską. Minister Kuliszew dodał, że „nie może być mowy o oderwaniu nowych części terytorium Bułgarii dla zadowolenia szowinistycznych apetytów [illegible] greckich.

Dalsze aresztowania w Hiszpanii

LONDYN (PAP). — Według doniesień agencji Reutera z Barcelony, tamtejsza policja aresztowała 23 członków naczelnego komitetu „Afare" pod zarzutem uprawiania programu współpracy z uchodźcami hiszpańskimi we Francji celem obalenia obecnego reżimu w Hiszpanii.

Niemcy pod okupacją

Skandaliczny niemiecki plakat wyborczy

Berlin. — W prasie partii socjalistycznej opublikowano plakat rozlepiany w całych Niemczech, który jednak nie zostanie rozlepiony w strefie sowieckiej. Plakat ten przedstawia Niemcy rozdzielone na strefę zachodnią i strefę wschodnią, przy czym granice strefy wschodniej obejmują także nasze Ziemie Odzyskane. Nad tymi dwoma blokami postawiono wielki magnes z napisem: „Sozialismus und Demokratie", a na magnesie stoją trzy wielkie „SPD". Tłem są promienie wschodzącego słońca. Na plakacie wielkimi literami napis „SPD — deine Partei".

Wymowa plakatu jest aż nazbyt wyraźna. Partia socjalistyczna jest tym olbrzymim magnesem, którego celem jest włączenie wszystkich ziem w jedne wielkie Niemcy. Sam fakt, że plakatu tego nie wolno rozlepiać w strefie sowieckiej, mówi za siebie.

I takie plakaty drukuje się w okresie, kiedy nawet prasa amerykańska pisze o tym, że obecnego stanu granic polsko-niemieckich nic nie zmieni, a próby skończyły by się wojną!

Reparacje wojenne przedmiotem obrad

Hamburg. — Sojuszniczy Komitet dla spraw repatriacji wojennych w Brukseli postanowił się zwrócić do czterech ministrów zagranicznych w sprawie egzekwowania reparacji z Niemiec, których nie wykonuje się według planu przewidzianego w Poczdamie. Przewiduje się, że sprawa reparacji wojennych będzie najtrudniejszym zagadnieniem przy ustalaniu traktatu pokojowego z Niemcami.

Tłumny udział w wyborach samorządowych w Berlinie

Berlin. — Doniesienia z różnych stref Berlina wykazują wielki udział ludności w niedzielnych wyborach samorządowych w Berlinie. Niektóre biura wyborcze w strefie radzieckiej miasta podały do wiadomości, że przeszło 95% wyborców spełniło już swój obowiązek. W innych strefach procent jest niższy, jednakże wielu uprawnionych do głosowania pragnie złożyć głos wieczorem, gdyż nie będzie już tłoku w biurach wyborczych.

Denazyfikacja w Wielkiej Hesji

Paryż. — Agencja AFP podaje ze Sztuttgartu, iż według wypowiedzi ministra w rządzie Wielkiej Hesji Gottlieba, akcja denazyfikacyjna na terenie państwa obejmie około 750 tysięcy Niemców.

Hitlerowiec prezydentem Augsburga

Amerykańskie władze wojskowe w Niemczech skazały na 12 lat więzienia Piotra Hoffenmayera, który dzięki przedstawieniu fałszywych dokumentów został mianowany prezydentem miasta Augsburga. Przeprowadzone jednak przez biuro denazyfikacyjne śledztwo wykazało, że Hoffenmayer był członkiem partii hitlerowskiej, SS oraz innych pokrewnych organizacyj.

W kilku wierszach

Drezno. — Książę Henryk saksoński został aresztowany w zamku Tübingen (Wirtembergia) pod zarzutem wywożenia kosztowności zagranicę.

Berlin. — Na jednym z rynków północnego Berlina sprzedawano bawełnę strzelniczą, jako zwykłą bawełnę. W wielu wypadkach nastąpiło samozapłonienie i wybuch.

Moskwa. — W Związku Radzieckim zastosowano z powodzeniem po raz pierwszy na świecie traktory o napędzie elektrycznym.

Bruksela. — Policja belgijska wykryła rozgałęzioną tajną organizację, która udzielała pomocy kolaboracjonistom internowanym w obozie Bourg Leopold. Aresztowano dwóch OO. Franciszkanów którzy byli duszpasterzami obozów.

Jerozolima. — George Matanz, korespondent „Exchange Telegraph" któremu 2 ludzi, należących prawdopodobnie do żydowskiej organizacji terrorystycznej, zagroziło śmiercią, opuścił Palestynę, udając się do Francji, Maranz przebywał w Palestynie od 5 lat i ze względu na swój nieprzychylny stosunek do sjonizmu ściągnął na siebie wrogość kół żydowskich.

Praga. — W miejscowości Ujście nad Łabą znaleziono w willi byłego niemieckiego magnata tekstylnego Karola Wolframa zbiór starych monet i medali w ilości 1 500 sztuk. Wśród monet znajduje się wiele unikatów bezcennej wartości Według oceny rzeczoznawcy numizmatyki, zbiór posiada wartość 90 milionów koron.

Nagonka antyradziecka pomaga Niemcom

Należałoby szczegółowo i rzeczowo — z polskiego punktu widzenia — zastanowić się nad sytuacją światową, nad tymi jej czynnikami, które pchają ku wojnie lub jej się przeciwstawiają, wreszcie rozważyć także możliwości i warunki, sprzyjające akcji zapobiegawczej. Kto szerzy hasła „trzeciej wojny"? Szerzą je głównie — na tle dopiero co zakończonej wojny — niedobitki hitleryzmu. Wiążą z nimi otwarcie swoje nadzieje, wszystkie hitlerowsko-faszystowskie elementy, od falangistów generała Franco, endecko-sanacyjnych oficerów Andersa i monarchistów jugosłowiańskich, aż do wszelkich przedstawicieli europejskiej reakcji. Wszyscy oni spekulują na rzekomo „nieuchronny konflikt zbrojny", pomiędzy Anglosasami a Związkiem Radzieckim. Ten konflikt ma stać się sygnałem do przywrócenia panowania reakcji w Europie. Spekulacje tego typu znajdują zachętę w fultońskim przemówieniu Churchilla. W wielu wypowiedziach prasy amerykańskiej i brytyjskiej, oraz w pewnych tendencjach anglosaskiej polityki zagranicznej.

Ci, którzy spekulują w ten sposób zapominają, że w wojnach walczą armie i zużywa się w uzbrojenie i że masy ludowe krajów zachodu nie dadzą się użyć do walki w imię realizacji podobnych planów.

Siły demokratyczne świata powojennego, zwycięskie w walce z faszyzmem, mają szerokie możliwości zapobieżenia „trzeciej wojnie". Masy ludowe na całym świecie żywią instynktowny strach przed „trzecią wojną" światową. To uczucie może być przekształcone w pozytywną akcję polityczną, opartą na jasnej polityce zjednoczenia wszystkich sił w walce z podżegaczami wojennymi i na wytworzenie warunków, któreby uniemożliwiły wojnę w przeżywanym obecnie okresie historycznym. Jest to koniecznością, obowiązującą szczególnie w pierwszym roku powojennym, w roku 1946.

Jeżeli mamy zapobiec „trzeciej wojnie" światowej, powinniśmy wyciągnąć wnioski z fatalnych doświadczeń, które doprowadziły do drugiej wojny. Dlaczego mocarstwa zwycięskie w pierwszej wojnie po zniszczeniu niemieckiej floty, lotnictwa, sił pancernych, artylerii, po narzuceniu Niemcom Traktatu Wersalskiego, zabraniającego odbudowy niemieckiego militaryzmu — pozwoliły tak szybko na odrodzenie potęgi niemieckiego aparatu wojskowego, na pogwałcenie punktów Traktatu Wersalskiego, a nawet same po części brały udział w dźwignięciu Niemiec do stopnia potęgi wojskowej groźniejszej od tej, jaką stanowiły w roku 1914?

Odpowiedź jest znana i nasuwa się dziś każdemu sama przez się. Działała niechęć mocarstw zachodnich w stosunku do Związku Radzieckiego. Mocarstwa te spodziewały się w odrodzonym imperialistycznym militaryźmie niemieckim znaleźć oparcie przeciw ZSRR. Doprowadziło to do utworzenia faszystowskiego bloku i do wybuchu drugiej wojny światowej. Proporzec „antykominternowski" otwierał faszystowskim bandytom drogę do kas wielkich trustów i osłaniał ich zaborczość. Proporzec „antykominternowski" powiewał nad niemieckimi armiami zniszczenia. Czy dziś, po latach rzezi i męczarni znajdą posłuch głosy, usiłujące znów nadać znaczenie temu proporcowi?

Fatalne błędy polityki klasy, sprawującej rządy w Wielkiej Brytanii w okresie międzywojennym, prowadzonej pod znakiem śmiertelnej nienawiści do „bolszewików" znalazły negatywną ocenę nie tylko u postronnych krytyków, ale i u oficjalnych przedstawicieli tejże, rządzącej klasy.

Podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych R. K. Law stwierdził w parlamencie w styczniu 1943 r.:

„W ciągu dwudziestu lat pomiędzy ostatnią a obecną wojną Niemcy wygrywały bolszewickie niebezpieczeństwo. Dlatego tylko wstrzymywały się one tak długo ze swoją gotowością do zbrodni."

A „The Times" pisał we wstępnym artykule w sierpniu 1943 r.: „Zostało niejednokrotnie stwierdzone, że odrodzenie niemieckiego militaryzmu po katastrofach 1918 roku było zasadniczą bazą, na której budował Hitler. Ale tak samo niejednokrotnie stwierdzano, że nietolerowanie przez sprzymierzonych rewolucyjnych ruchów w Niemczech w zimie lat 1918 — 1919, podobnie jak wyolbrzymianie przez nich straszaka „bolszewickiego niebezpieczeństwa" sprzyjało wydatnie temu odrodzeniu."

„Chory diabeł gotów jest zostać mnichem" — powiada przysłowie. Wrzask Hitlera, ogłaszającego partie komunistyczne świata za wrogów cywilizacji i światowego pokoju wdziera się w nasze uszy mimo, że krew jego ofiar jeszcze nie wsiąkła w ziemię. Duch Goebbelsa, zasymilowany przez zwycięzców, znajduje wyraz w twierdzeniach Churchilla lub w enuncjacjach Bevina na forum ONZ na temat „zagrożenia światowego pokoju" przez „partie komunistyczne każdego kraju". Do czego to już raz doprowadziło — wykazała historia.

Na nagonce antyradzieckiej i antykomunistycznej wyrosła hitlerowska Trzecia Rzesza. Na tej nagonce usiłują się odegrać dzisiejsi spadkobiercy Hitlera. Dobrze, żeby o tym pamiętali w Polsce ci, którzy niekiedy ulegają psychozie takiej nagonki.

Pobyt Ministra Skarbu Dąbrowskiego w Kanadzie

OTTAWA (PAP). — **Do Kanady przybył ze Stanów Zjednoczonych Minister Skarbu Dąbrowski.** Kanadyjski minister skarbu wydał na cześć polskiego ministra obiad, w którym wzięli udział członkowie rządu z ministrem spraw zagranicznych na czele, przedstawiciele finansjery oraz poseł R. P. w Kanadzie Fiderkiewicz. W wydanym następnego dnia w poselstwie polskim obiedzie uczestniczyli ze strony Kanady Mackenzie King, ministrowie skarbu, przemysłu i handlu oraz gubernator Banku Narodowego Drożniak.

17 b. m. premier Mackenzie King wydał śniadanie na cześć Ministra Dąbrowskiego, na którym ze strony polskiej był obecny poseł Fiderkiewicz, prezes Banku Narodowego Drożniak oraz prof. Żółtowski. Śniadanie odbyło się w miłej i przyjaznej atmosferze.

Napad na księdza, członka ORMO

WARSZAWA (PAP). — We wsiwsi Okul gmina Skarbka, powiat Starachowice, uzbrojona grupa bandytów, podając się za funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa ze Starachowic, usiłowała wtargnąć do mieszkania członka ORMO, ks. Jana Jamka. Ksiądz Jamek zorientowawszy się, że ma przed sobą bandytów, wszczął alarm, na co bandyci otworzyli ogień.

Zaalarmowani strzałami ochotnicy tamtejszego ORMO przybyli z pomocą i zmusili bandytów do ucieczki.

Wyniki rewizji w celach straconych przestępców norymberskich

NORYMBERGA (PAP). — Oficer amerykańskiej służby wywiadowczej w Norymberdze, Binder, podał w piątek do wiadomości, że rewizje w celach więziennych wykazały, iż 7 straconych więźniów hitlerowskich czyniło od stycznia r. b. przygotowania do samobójstwa.

Dnia 27 stycznia znaleziono w koszuli Keitla agrafkę. W celi Ribbentropa zaś strażnik wykrył ampułkę z bliżej nieznanym płynem, która została skonfiskowana. W kilka dni później w celi Schachta znaleziono mocny sznur, długości 3 stóp i 10 spinaczy. W celi Keitla wykryto 4 nakrętki i 2 rygle. Dnia 10 lutego w celi Goeringa znaleziono 6 cali drutu i kilka ołówków, a w kilka dni później zginęły nożyczki z więziennej izby chorych. W celi zajmowanej przez b. ministra lotnictwa Rzeszy, Millcha, który był świadkiem w procesie, znaleziono kawałek drutu telefonicznego, długości 5 stóp. Stwierdzono również, że dnia 10 kwietnia zabrano Keitlowi ostre narzędzia metalowe, gdyż strażnicy zauważyli, jak chował on te przedmioty w fałdach swego munduru.

Dnia 15 kwietnia okazało się, że słuchawka Goeringa, przy pomocy której przysłuchiwał się procesowi, była uszkodzona. Okazało się, że zginęła ostra membrana, a ścisła rewizja stwierdziła, że Goering ukrył ją pod ławką. W celi Neuratha znaleziono kilka kawałków mocnego sznurka i podarty ręcznik, a na podartym ręczniku, jak wiadomo, powiesił się w więzieniu norymberskim Robert Lay.

W celi Doenitza znaleziono 16 maja postronek zrobiony ze sznurowadeł. 6 sierpnia zaś zabrano mu wyostrzoną łyżkę.

Strażnik więzienny, kpt. Sternes ujawnił nową tajemnicę. 2 dni przed egzekucją znaleziono przed salą gimnastyczną latawiec papierowy pokryty niewyjaśnionymi znakami. Nie udało się stwierdzić, skąd on się wziął.

„Brygada Świętokrzyska" na usługach Gestapo

WARSZAWA (PAP). — Dnia 17 b. m. przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie składała zeznania jedna z oskarżonych w toczącym się obecnie procesie grupy NSZ-owców — łączniczka NSZ-owskiej brygady „Bohuna" zrzucona przez samolot niemiecki na terytorium kraju w lutym 1945 r. — Maria Kobierzycka pseud. „Basia".

Nie od rzeczy zatem będzie wspomnieć dzieje tej „Brygady", przyjrzeć się bliżej jej działalności.

Wiosną roku 1944, gdy front zbliżył się do terytorium Polski, oddziały NSZ z wschodnich połaci kraju ściągają na Kielecczyznę i tu w Górach Świętokrzyskich następuje koncentracja dwóch pułków NSZ 202 i 204, z których powstaje „Brygada" licząca wówczas około 1.300 ludzi pod dowództwem Bohuna — Dąbrowskiego.

Znany jest również fakt, że oddziały NSZ za pośrednictwem radcy Fuchsa — szefa Gestapo w Radomiu otrzymywały 2 miliony złotych miesięcznie na swoją akcję. Naturalnie akcję tę prowadził w myśl życzeń niemieckich.

W chwili, gdy Armia Czerwona wraz z Wojskiem Polskim przebiła się na linę Wisły i zaczyna nacierać na lewy jej brzeg — Brygada Świętokrzyska staje przed alternatywą uderzyć z tyłu na linie niemieckie, czy też — pójść razem z Niemcami.

Współpracownicy Gestapo nie wahają się. Z zeznań uczestników wynika, że kilka oddziałów zostało przewiezionych autami z Polski i zameldowanych w Gestapo.

Członek Brygady Kuzia opowiada o wymarszu Brygady z Polski do Niemiec.

„Dnia 14 stycznia przyszedł rozkaz wycofania się na Zachód. Od tego dnia razem z Niemcami uciekaliśmy do Rzeszy Niemieckiej. Korzystaliśmy przy tym z tych samych praw co Niemcy, zajmowaliśmy kwatery, chodziliśmy zupełnie otwarcie z bronią. Jedzenie otrzymywaliśmy od Niemców, tak jak żołnierze niemieccy. Niemcy poszli Brygadzie na wszelkie ustępstwa.

Inny skoczek spadochronowy Rafalski zeznaje:

„Wycofaliśmy się przed wkraczającymi wojskami Armii Czerwonej i Polskiej bardzo pośpiesznie przez miejscowość Poraj, położona na południe od Częstochowy. Po odbytej konferencji z władzami niemieckimi ustalono dalszą marszrutę. Do grupy został przydzielony żołnierz niemiecki w stopniu strzelca, który zajmował się rozlokowaniem grupy. Brygada zostaje przesłana dalej pociągiem, zakwaterowana w Sudetach, umundurowana, uzbrojona i przeszkolona na specjalnych kursach instruktorskich. W otwartej w Libiacach szkole NSZ-owcy przygotowywali się do przeprowadzania akcji terorystyczno-dywersyjnej na tyłach walczącego frontu.

W tym też celu kandydatów na przyszłych skoczków spadochronowych uczono minerstwa, terenoznawstwa, obchodzenia się z bronią palną, krótką i automatyczną, a następnie dla utrzymania przyszłej łączności między Brygada przebywająca na terenach niemieckich, a oddziałami terorystyczno-dywersyjnymi operującymi w kraju, szkolono radio-telegrafistów.

W szkole tej byli również Ukraińcy, którzy w ten samym celu mieli być wysłani na terytorium Polski.

Po dwutygodniowym szkoleniu przyszłych skoczków spadochronowych, skoczkowie ci wyladowali na tyłach walczącego frontu nawiązali za pomocą aparatów radiowych łączność z wojskami niemieckimi, przesyłając im dane o armiach posuwających się na Berlin, z drugiej zaś strony powiązali się z pozostałymi w kraju NSZ-owcami dla wspólnej akcji dywersyjno-sabotażowej.

Tak została ukoronowana montowana przez NSZ w latach okupacji metoda współpracy z Niemcami.

Odbicie więźniów w Kraśniku

15 sierpnia 1942 roku wyjechało z Warszawy do Lublina dwóch przybyłych z Francji dąbrowszczaków — „Grzegorz" — Korczyński i „Kubuś" — Kubat. Z dwoma pistoletami w kieszeni jechali oni organizować oddziały partyzanckie — Gwardii Ludowej, walczyć zbrojnie z okupantem. Z Lublina pojechali do Kraśnika. Tu pracował jako kierownik spółdzielni rolniczo-handlowej tow. Szot — „Kot". Skierował on Grzegorza i Kubusia do wioski Rzeczycy. Wieczorem odbyło się zebranie komórki PPR. Postanowiono utworzyć pierwszy oddział partyzancki. Po trzech dniach było już pięciu ludzi. Oddział przybrał nazwę Tadeusza Kościuszki. Grzegorz został dowódcą. Oprócz dwóch pistoletów uzbrojenie uzupełniały 3 niemal murszałe karabiny i zardzewiały, wykopany z ziemi granat. Broń trzeba było zdobyć na wrogu. Pierwsza wyprawa na odebranie kontyngentu Niemcom rozniosła już sławę oddziału po okolicy. Oddział wzrósł do 18 osób. W noc na 14 września oddział rozbiwszy się na dwie grupy po 9 ludzi zaatakował jednocześnie dwie stacje kolejowe — w Rzeczycy i w Szastarce. W noc na 17 września spalono na st. Rzeczyca pociąg, złożony z 46 wagonów, naładowanych bangarami, które miały następnego dnia jechać na Smoleńsk. Tej samej nocy, wracając z udanej akcji kolejowej zapalony do walki oddział zaatakował samochód niemiecki, gdzie zdobyto broń i amunicję i jeszcze tej samej nocy rozbito posterunek policji granatowej w Potoku i podpalono magazyn ze zbożem kontyngentowym, przeznaczonym dla armii niemieckiej.

Po tych akcjach legenda oddziału niesłychanie rośnie. Na wzgórze w lasach lipskich, niedaleko Dębowca i Kochan, gdzie Grzegorz utworzył „partyzancki poligon" — przychodzą wciąż nowi ochotnicy. Przychodzą różni ludzie. Zgłaszają się podoficerowie WP i młodzi chłopcy z okolicznych wiosek, tacy „jak „Jastrząb" — Antek Paleń, jak Pławsie — ojciec i dwóch synów, robotnicy i inteligenci z pobliskich miasteczek, w walce szukają ratunku przed zagładą Żydzi, zbiegli z gett i obozów śmierci, jak „Robert" — uciekinier z Majdanka, przychodzą jeńcy sowieccy. W walce z wrogiem zacierają się różnice społeczne, narodowe. Tu decyduje tylko odwaga. I z tych ludzi, niedawno jeszcze bezsilnie kurczących się na żandarmski wrzask, z tych ludzi, stłamszonych okupacyjną, trzyletnią niewolą, bezradnych i przybitych wyrastają bojownicy. Swobodnie są ręce oparte o karabin. Oddział to już fragment wolnej Polski.

Po tygodniu od ostatniej akcji oddział liczy 72 gwardzistów. Na „poligonie" odbywają się regularne ćwiczenia wojskowe. Zatrwożeni Niemcy donoszą o pułku partyzanckim.

24 września wartownik z „bocianiego gniazda" wysokiego dębu alarmuje: Niemcy nadchodzą. Kilkuset SS-owców nadchodzi od strony wsi Dębowce i Kochany. W obozie jest w tej chwili tylko 45 partyzantów. Zaczajeni w zasadzce czekają oni Niemców od tyłu w chwili, gdy przeszli obok zasadzki w stronę wsi Szwedy. Walka trwa dwie i pół godziny. Niemcy, przyparci do rzeki — wycofują się. W oddziale padł pierwszy zabity. „Długi" jest ranny w brzuch. Ale bitwa została wygrana. Obława jednak trwa dalej. Niemcy mszczą się na niewinnej ludności. W pobliskich wioskach aresztują chłopów i przewożą ich do więzienia w Kraśniku „Kot", alarmuje, że mają zostać rozstrzelani. Grzegorz decyduje — Trzeba więźniów odbić.

Jak to wykonać? Siły nieprzyjaciela przewyższają wielokroć siły gw..rdzistów. W Kraśniku — 450 żandarmów, policji granatowej — 150. Oddział liczy po obławie 35 ludzi. Tamci mają broń maszynową, granatniki — gwardziści — tylko — karabiny i jeden granat zaczepny. Aby akcja się udała trzeba było użyć manewru. Jeden pluton wysłał dowódca Grzegorz do sąsiedniego Trzydnika z zadaniem zniszczenia urzędu gminnego, posterunku policji granatowej. Głównym celem było zaalarmowanie żandarmerii z Kraśnika i odciągnięcie znacznych jej sił na czas akcji drugiego plutonu, który miał w tym czasie uwolnić więźniów.

d. c. n.

Kronika miejscowa

Plenarne posiedzenie Pow Rady Narodowej

W sobotę dnia 26 października 1946 r. odbędzie się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w sali przy ulicy Sobieskiego 7, pokój 1, 34. Początek o godz. 10-tej.

Z życia Stronnictwa Demokratycznego

Dnia 19 b. m. odbyło się w Częstochowie zebranie miejscowego aktywu Str. Dem., przy współudziale delegacji Komitetu Wojewódzkiego S. D. z mec. Winiarskim na czele. Zebraniu przewodniczył wiceprezydent Kapalski. Po ożywionej dyskusji uzgodniono linię postępowania na najbliższą przyszłość.

Łódzka Okręgowa Dyrekcja Kolei Państw. zyskała nowych komendantów Straży Pożarnych

(j) W sobotę dnia 19 b. m. zakończony został w Częstochowie drugi kurs dla komendantów Kolejowych Straży Pożarnych.

Kierownictwo kursu spoczywało w rękach Naczelnika Skibińskiego, Komendantów Grzybowskiego i Michalskiego.

Stwierdzić należy wysoki poziom wyszkolenia i sprawności, jaki kursanci wykazali w dniu egzaminów.

Uroczystość rozdania dyplomów zgromadziła brać strażacką oraz przybyłych gości.

Zarząd Miejski reprezentowali: Naczelnik Wysokiński i inż. Wróbel. Z ramienia DOKP przybyli: Nacz. Skibiński i Nacz. Gulczyński. Wspólnym obiadem połączonym z okolicznościowymi przemówieniami zakończono uroczystość.

Zwłoki księdza na torze kolejowym

(j) W dniu 16 października wypadł z pociągu, jadącego w kierunku Częstochowy, ks. Roman Bogucki, proboszcz par. Baranowo, pow. Przasnysz woj. warszawskie. Wypadek nastąpił skutkiem otwarcia się drzwi wagonu i własnej nieostrożności zmarłego. Po przeprowadzonych oględzinach prokuratorskich, ciało wydane zostało przybyłym mieszkańcom Baranowa celem pochowania.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 21 do 27 bm. włącznie dyżurują następujące apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26,

Otrębskiego, ul. Wieluńska 18,

oraz Rupprechta, Narutowicza Nr 179 (tylko do godz. 19-ej).

Kronika kielecka

W pierwszą rocznicę P. C. H. w Kielcach

Dnia 18 października 1946 roku minął rok od chwili, kiedy została otwarta na terenie miasta Kielc placówka Państwowej Centrali Handlowej. Pierwsze kroki, które nowozałożona placówka stawiała na gruncie kieleckim, były trudne. Społeczeństwo kieleckie z rezerwą odniosło się do poczynań Państwowej Centrali Handlowej, która w jego rozumieniu została otwartą po to, aby wytrącić handel z rąk kupiectwa prywatnego, a całość handlu oddać w ręce Państwa.

Mimo to już obroty pierwszych miesięcy przeszły oczekiwania. W październiku 1945 roku wynosiły one trzydzieści kilka tysięcy, w grudniu 1945 r. sięgają 176,291 zł, a w marcu 1946 r. z górą 2 miliony. Zadaniem kierownictwa było nawiązanie ściślejszego kontaktu z kupiectwem miejscowym oraz nadanie rozmachu Państwowej Centrali Handlowej na terenie całego Województwa Kieleckiego.

Agentura PCH w Kielcach przekształciła się w Oddział Wojewódzki. Obroty w Oddziale Wojewódzkim zwiększają się z miesiąca na miesiąc. W związku ze zwiększeniem obrotów następuje zakładanie Oddziałów Rejonowych i Agentur PCH na terenie całego Województwa Kieleckiego.

Powstają oddziały w Częstochowie i Radomiu, agentury w Sandomierzu, Busku Zdroju, Jędrzejewie, Pinczowie i Opatowie, w Starachowicach, Ostrowcu Kieleckim, Skarżysku, Kozienicach. Ponadto oddział Wojewódzki PCH zakłada własne składnice w mniejszych miastach, jak Bodzentynie, Nowym Korczynie, Chmielniku, Działoszycach, Obrazowie, Koprzywnicy, Stopnicy, Klimontowie, Osieku i Zawichoście. Obroty miesięczne Oddziału Wojewódzkiego w Kielcach wraz z podległymi Agenturami w czewcu dochodzą do 14 milionów, we wrześniu 1946 r. obroty wszystkich placówek PCH do niespełna 50 milionów — na terenie całego Województwa Kieleckiego zamykają się sumą 109,742,498 zł. Należy podkreślić, że w ramach akcji „Przemysł dla wsi" Oddział Kielecki PCH do dnia 14 września rozprowadził artykułów na sumę około 8 milionów zł. Kierownictwo oddziału Kieleckiego spoczywa w rękach dyr. Tadeusza Petrykowskiego. (Ł)

O udostępnienie teatru ludziom pracy

Celem umożliwienia robotnikom i inteligencji pracującej korzystania z teatru, wprowadzono następujące ułatwienia:

Teatr Wojewódzki oddaje do dyspozycji OKZZ na wszystkie przedstawienia z wyjątkiem niedziel i świąt połowę sali po cenach o 50 proc. niższych od cen biletów normalnych.

Bilety zniżkowe sprzedawane będą na wzór zniżkowych biletów do kin przez kasę OKZZ w „Domu Kultury".

Niezależnie od tego zostaną organizowane specjalne przedstawienia dla robotników, na które ceny biletów wynosić będą od 10 zł do 30 zł.

Sprawa powyższa zadecydowana została na specjalnym posiedzeniu w dniu 17 bież. mies. przez Prezydium OKZZ oraz dyrekcję Wojewódzkiego Teatru im. Żeromskiego w Kielcach. (ł)

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI
„PLACÓWKA" B. Prusa. widowisko w 5 obrazach (adaptacja J. Morawskiej)

Dziś, we wtorek, 22 bm. **o godz. 18-ej** wspaniałe widowisko w 5 obrazach wg powieści B. Prusa „Placówka". Obsada premierowa. Dekoracje Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Przedstawienie to zostało częściowo zakupione przez OM TUR. dla świata pracy po jednolitych najniższych cenach.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 15-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

„PLACÓWKA" B. Prusa widowisko w 5 obrazach (dla szkół)

Jutro w środę. 23 bm. o godz. 15-ej po południu „Placówka" widowisko w 5 obrazach wg. powieści B. Prusa w adaptacji dla sceny J. Morawskiej. Obsada premierowa. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria R. Wasilewskiego.

Przedstawienie to zostało zorganizowane przez Dyrekcje Teatrów Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym dla szkół częstochowskich.

Bilety na to przedstawienie do nabycia po jednolitych najniższych cenach (40 zł) w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, Dąbrowskiego 7

„Zamach" sztuka w 3 aktach T. Brezy i St. Dygata

Z końcem bieżącego tygodnia odbędzie się premiera sztuki w 3 aktach Tadeusza Brezy i Stanisława Dygata p. t. „Zamach". Inscenizacja i reżyseria R. Wasilewskiego, dekoracje Wł. Wagnera oraz doborowa obsada zapewnia temu utworowi osnutemu na tle niedawnych naszych przeżyć z okresu okupacji niemieckiej, należne powodzenie.

TEATR KAMERALNY
„ICH CZWORO" G. Zapolskiej
Ostatnie przedstawienia.

Dziś we wtorek 22 bm. jutro w środę 23 bm. oraz pojutrze w czwartek 24 bm o godz. 19.15 odbędą się nieodwołalnie ostatnie przedstawienia sztuki w 3 aktach G. Zapolskiej „Ich czworo". Obsada premierowa. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera

Przedstawienia te zostały częściowo zakupione przez M. O. TUR dla świata pracy po najniższych jednolitych cenach.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz 15ej do rozpoczęcia przedstawień Tel kasy 21-61.

„Szesnastolatka" F. i A. Stuartów

Z końcem bieżącego tygodnia ujrzymy premierę komedii w 3 aktach pióra F. i A. Stuartów p. t. „Szesnastolatka" Reżyseruje Artur Kwiatkowski. Oprawę sceniczną przygotowuje Wł. Wagner.

Program kin

Kino „Wolność" — „Kurhan Małachowski" film produkcji rosyjskiej.

Początki seansów o godz 16. 18 20

Kino „Bałtyk".

„Dama z Malakki" — przepiękny dramat produkcji francuskiej.

Nadprogram kreskówka kolorowa „Rozbawiony kapitan".

Dodatek — Polska Kronika Filmowa 33/46.

Kino Tęcza — Film p. t. „O 6-ej wieczorem po wojnie". początek seansów 16 18 i 20 ta.

Kino „Polonia" — „Wacuś" — film polski. Początek seansów o godz 15.30. 17 30, w niedziele i święta od godz. 13.30

Fotoplastikon — Wyświetla od piątku Marokko (Afryka Północna) Rabat Casablanca-Fez. Ciekawe i piękne obrazy z życia Arabów.

Początek seansów godzina 16, 18. 20 W niedziele o godz. 14-ej.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Audycje od 6.00 do 11.52 patrz poniedziałek
Wtorek

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik południ. 12.20 Wiad. gosp 12 35 Pieśni Zarzyckiego w wyk. Romualdy Zambrzyckiej. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 Na Ziemiach Odzysk. 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Muzyka obiadowa. 14.00 Słuchowisko dla dzieci 14 25 Z dziejów barb. niem. w Polsce 16 00 Dziennik popoł. 16.30 Konkurs radiowy dla muzyków i śpiewaków-amatorów. 16.55 Nowe książki. 17.10 Koncert rozrywkowy. 17.50 Nasze uzdrow. 17.55 Odbudow Warszawę. 18.10 Pieśni ludu wielkopolskiego. 18 30 Kwartet Brahmsa c-moll. 19 00 Nauka przy głośniku 19.30 Koncert popul. ork symf P R 20.00 Dzien. wieczorny. 20.30 Słuchowisko. 21.00 Koncert muzyki polskiej 21.45 Kwadrans prozy 22.00 Koncert rozrywkowy. 22 30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Skrót ostat. wiadomości.

Środa

12.00 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Dziennik połudn. 12.35 Recital klarnetowy Józefa Madeja. 12.55 „5 minut poezji" 13.00 Na Ziemiach Odzyskanych. 13.15 Z życia nar. słow. 13.25 Muzyka obiadowa. 1400 Jak krawiec Krawczyński zwierzątkom szył ubranka and dla dzieci w opr. Ewy Zarembiny 14.20 Koncert Orkiestry Dętej. 16 00 Dziennik popoł. 16 30 XIV aud. z cyklu: „Instrumenty muzyczne" 16.55 Portrety pisarzy — „Michał Rusinek" — w opr. R. Czachowskiego. 17 10 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.50 Odbud. Warszawę. 17.55 Audycja wojsk. 18.10 Reportaż dźwiękow. 18 25 Wiad. sportowe. 18 30 Uwert. Stan. Moniuszki. 19.00 „Nauka przy głośniku" 19 30 Audycja Chopinowska. 20 00 Dziennik wiecz. 20.30 Pieśni ludowe. 20 45 Słuchowisko p. t. „Krokodyl". 21.10 Recital organowy Władysława Ówiei. 21 25 Sonata Karola Szymanowskiego 21 30 Muzyka z płyt 21.45 Kwadrans prozy 22 00 Koncert rozrywkowy. 22 30 Muzyka taneczna. 23 00 Ostatnie wiadom 23 20 Program na jutro. 23 30 Muzyka taneczna. 23.55 Skrót ost. wiad 24.00 Hymn.

Reflektorem w życie

„Otrzymano w stanie niedoklejonym"

Poczta funkcjonuje bardzo sprawnie.

Listy od rozmaitych wujaszków i inn. krewnych amerykańskich przychodzą do nas w ciągu kilkunastu dni, a jeżeli jeszcze nadawane są pocztą lotniczą, to okres oczekiwania na upragnioną wiadomość redukuje się do minimum

By jednak listy nie ginęły, utworzone zostały w Polsce dwie zbiornice, gdzie koncentruje się cała amerykańska korespondencja. Jedna z takich zbiornic znajduje się w Poznaniu.

I otóż co się okazuje? Przygniatająca większość listów po przejściu przez zbiornicę w Poznaniu otrzymuje pieczątkę: „Otrzymano w stanie niedoklejonym w Poznaniu" i po francusku „Recue avec collage insuffisante a Poznań".

Jeżeli więc ktoś ma, dajmy na to w Chicago tkliwych i czułych krewnych, piszących w odstępach kilkunastodniowych, — to w rezultacie otrzymuje listy co kilka lub kilkanaście dni ozdobione pieczątką „Otrzymano i t. d." I wtedy musi zadać sobie pytanie, czy rzeczywiście Stany Zjednoczone są aż tak biedne, że nie stać je na trochę dekstryny lub innego kleju, żeby dobrze zalepiać listy, które mają odbyć daleką wędrówkę przez Ocean Atlantycki?

Spotkałem kiedyś w kawiarni grupkę znajomych. Trzy osoby dostają listy z Ameryki. Listy, które nie podlegają cenzurze. I wszystkie trzy osoby zgodnie oświadczyły, że może w tym Poznaniu szukają dolarów, skoro każdy list dochodzi rzekomo w stanie niedoklejonym.

Mała rzecz a wstyd. Jeżeli poczta chce uniknąć podejrzeń, że jej urzędnicy w Poznaniu szukają w listach waluty zagranicznej, — niech listów amerykańskich nie dokleja, niech raczej nie będzie zbyt troskliwą i doręcza je w takim stanie, w jakim przyszły do Polski. Uniknie niezasłużonych podejrzeń, kierowanych pod adresem jej niewinnych urzędników.

Bo to przecież jednak dziwne, żeby wszystko przychodziło w stanie niedoklejonym.

Tym bardziej, że amerykańskie wujaszki o dolarach na ogół nie piszą, tylko je poprostu wkładają do kopert. A jak taki zielony papierek zginie, — to i nawet reklamować nie można.

Quis.

Czy to Papen, Schacht,
czy Fritsche
Każdy zbója ma oblicze.
Któż się spodziewał takiego
witza:
Tylko lat dziesięć dla Herr
Doenitza.

KONRAD RADECKI 4)

KROKI

Przychodziły nieodmiennie bez względu na to, czy w pokoju było ciemno, czy też świeciło się światło, które rozmyślnie zostawiałem. Te i kilka jeszcze innych danych, którymi nie będę przedłużał mego listu, upewniły mnie że mamy tu do czynienia z halucynacją kogoś, który słyszał owe kroki w gorączce, jakiejś chorobie czy jakichś transach nerwowych i odczuwał je tak silnie, że pozostawił tę siłę swego odczuwania na długo potem zamkniętą w tym pokoju i korytarzu.

Powziąwszy w tym kierunku przypuszczenia, począłem wypytywać służbę i gospodarza bardzo dalekimi ogólnikami. Po długich perswazjach udało mi się wydostać książkę hotelową. Od chwili założenia hotelu de la Republique, to znaczy od ośmiu lat, w pokoju numer 14 mieszkały tylko 53 osoby — pierwszy zajmował ten pokój pewien profesor włoski przez blisko dwa lata, potem przez trzy lata zmieniały się osoby mieszkające po parę miesięcy. Ostatnią kilkomiesięczną lokatorką pokoju numer 14 była pewna Angielka, nazwiskiem Gabby Derney, z Londynu. Po jej odjeździe pokój zaczyna zmieniać lokatorów bardzo prędko — najdłużej zamieszkują go przez tydzień — są długie okresy, w których stoi pusty — „remontowaliśmy go" — tak twierdzi gospodarz. Naturalnie nie wierzę mu nic a nic — on wie coś, o czym mi nie chce powiedzieć, chociaż zapewniam go, że zostawię to przy sobie — boi się, bym mu nie wystraszył gości i wiem, że w głębi duszy dziwi się, że tak długo mieszkam w owym fatalnym numerze...

Idąc drogą prostego rozumowania wziąłem sobie za pierwszy punkt mojego zainteresowania się osobę owej pani Derney. Przez wielkie biuro wywiadowcze Terringsona w Londynie zdołałem trafić na jej ślad. I wie pan, co owa pani teraz porabia? Od chwili swego powrotu z Paryża przed około trzema laty przebywa w szpitalu dla obłąkanych... Początkowo leczono ją w klinice prywatnej — obecnie od blisko dwu lat — przebywa w zakładzie dla nieuleczalnie chorych...

Jestem więc na tropie wspaniałej zajmującej sprawy. Jadę dzisiaj do Londynu. Stamtąd nie omieszkam donieść państwu o tym, co uda mi się tam zdobyć.

Zapomniałem państwu zaznaczyć, że dokładnie policzyłem te kroki: zaczynają one być słyszalne trzy kroki przed zakrętem korytarza od schodów — następnie jest ich w prostej linii korytarza 16 ściszonych dywanem i 2 głośniejsze, pod samymi drzwiami, gdzie dywan się kończy — nadsłuchują około 1 i pół minuty — robią jakby w tył zwrot i znów 2 kroki głośne, 16 cichych do zakrętu i 3 za zakrętem — po czym nagle przepadają. Okazuje się z tego, że pozostały one w tej formie, w jakiej były słyszalne przez osobę znajdującą się wewnątrz pokoju.

A więc do następnego listu z Londynu, w którym sądzę, że potrafię państwu donieść coś więcej!"

— Ciekawa historia — szepnął Artur przeczytawszy list.

Inka w zamyśleniu patrzyła w kopertę ze znaczkami francuskimi.

— Ile dziwnych rzeczy zdarza się w życiu — rzekła po chwili — o ilu z nich nic nie wiemy, dlaczego, skąd, jak...

Czekali niecierpliwie na list z Londynu. Po upływie dwu tygodni drżącymi rękami Artur otwierał list ze znaczkami angielskimi, a Inka tuliła się w gorącym wzruszeniu do jego piersi.

„Drodzy państwo — pisał Lapré — zagadka kroków rozwiązana i nierozwiązana zarazem. Odszukałem w zakładzie dla nieuleczalnie chorych umysłowo panią Gabby Derney, zdobyłem sobie wstęp do niej i widuję ją codziennie. Jest to kobieta przystojna, w wieku trzydziestuośmiu lat, ma daleką rodzinę, która za nią płaci, wdowa bezdzietna. Siedzi wciąż bez ruchu, nie można wydobyć od niej ani słowa, nic na nią nie czyni żadnego wrażenia. Kilka razy na dobę słyszy kroki — wtedy drży w panicznej trwodze, chce uciekać, czasem wtedy dostaje ataku furji, który jednak przechodzi momentalnie, gdy przestaje słyszeć kroki.

Cela jej znajduje się w korytarzyku, którego długość wynosi osiem kroków — następnie zakręt i bardzo długi korytarz — cały wyłożony jest linoleum pod same drzwi celi. Warunki więc zupełnie inne, niż w hotelu de la Republique — a jednak Gabby Derney słyszy owe kroki stale jednako, jak można to łatwo zauważyć, gdyż bardzo często liczy je. Mówi wtedy, a groza wzrasta na jej twarzy:

„Już idą — minęły zakręt — raz dwa, trzy" — liczy tak aż do szesnastu, po czym doznaje najwyższej trwogi szepcząc: — „Raz dwa" są to owe dwa kroki głośne w miejscu, gdzie w hotelu de la Republique kończył się dywan — po tym szepce: — „Odchodzi!" i z ulgą najwyższą liczy 16 kroków do zakrętu, mówi: — „Skręca... raz, dwa, trzy... Odeszły!"

Potem zapada w monotonię i bezwład myślowy, siedzi bez ruchu aż do następnego przyjścia kroków.

Doktór, który się nią opiekuje nie może mi nic powiedzieć, na jakim tle powstała u niej ta mania — rodzina i poprzedni lekarze także nic nie wiedzą — pojechała do Paryża zdrowa, wróciła chora... Ów lekarz eksperymentował z nią między innymi w ten sposób, że część korytarza wyścielał dywanami i głośno kazał chodzić pomocnikowi — ale chora w ogóle nie reagowała na te kroki — nie raz zdarzało się, że słyszała te swoje kroki w normalnej formie podczas trwania próby lekarza.

d. c. n.

Od głodu i drożyzny uchronią nas traktory

Mamy teraz w całej pełni sezon jesiennej orki pod oziminy. Odwiecznym sposobem, pod tym samym jesiennym niebem, chłop zaprzęga swego konia do pługa i zapuszcza pług w ziemię. Koń ciągnie równo i cierpliwie, jakby rozumiał, o co tu chodzi, chłop krzepko dzierży i prowadzi pług, a poza nim wrony wyłapują robaki ze świeżo odwróconej skiby Nic nie mąci jesiennej ciszy i spokoju.

Ale oto na sąsiednim polu zawarczał motor. Jakiś dziwny czołg — nie — czołg, samochód — nie — samochód, toczy się polem, a za nim — mój ty Boże! aż cztery pługi naraz. Na końcu skiby chłop przystanął, na konia nie woła, gębę rozdziawił. Nigdy jeszcze czegoś podobnego na oczy nie widział. Słyszał po prawdzie to i owo o jakichciś traktorach, ale — myślał — jeśli nawet są te jakieś traktory, to pewnikiem nowy głupi wymysł. Czym lepiej zaorze ziemię, jak nie pługiem ciągnionym przez konia?

Chłopi na ogół do wszelkich inowacji odnoszą się nieufnie, podejrzliwie.

Mimo tej nieufności chłopskiej, coraz częściej i gęściej ukazują się na naszych polach traktory. Obecnie na terenie całego kraju pracuje ich około 10.000 Jest to liczba bardzo mała, gdy zważymy, że szacunkowo zapotrzebowanie na traktory wynosi dla naszego rolnictwa 130 tysięcy traktorów. A jednak i te skromne 10 tysięcy ma już swoje znaczenie i stanowi pierwszy, duży krok naprzód w dziedzinie traktoryzacji polskiego rolnictwa. Jest to niewątpliwa i wyłączna zasługa Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych (P. P. T. i M. R.). którego interesujące eksponaty oglądaliśmy niedawno w pawilonie Rolnictwa na Wystawie „Przemysł-Rolnictwo-Rzemiosło" w Częstochowie Przedsiębiorstwo to, walcząc z niebywałymi trudnościami, o których tu będzie mowa, nie szczędziło i nie szczędzi energii i trudu dla przeprowadzenia swojego dzieła do końca, t. zn. do wystarczającej traktoryzacji rolnictwa polskiego.

Ta szeroko zakrojona pomoc państwowa ma na celu podniesienie wydajności, poziomu technicznego oraz ogólnej kultury drobnych gospodarstw wiejskich. Albowiem jedną z głównych podstaw rozwijającego się w Polsce nowego życia gospodarczego jest właśnie ta indywidualna gospodarka paromilionowej rzeszy drobnych rolników chłopskich. Od poziomu kultury i od wydajności ich pracy zależy dziś w wielkiej mierze rozwiązanie u nas powojennych trudności aprowizacyjnych, z którymi walczy dzisiaj cały świat.

Sytuacja przedstawia się tak: w Polsce oraz w wielu innych krajach wojna doprowadziła przemysł do zupełnej ruiny. Wielkie państwa, przystosowały u siebie przemysł całkowicie do potrzeb wojennych. W tych warunkach, które trwają nadal i nie od razu mogą być zmienione rolnictwo stało się jedną z najważniejszych dziedzin produkcji dla zaspokojenia potrzeb aprowizacyjnych państwa. Jasne jest że od sprawnej organizacji, szybkiego tempa pracy, podniesienia poziomu fachowości i unowocześnienia środków produkcji w tej dziedzinie zależy, w jakich rozmiarach potrzeby te będą mogły być zaspokajane.

Już w czasie wojny zrozumiały to doskonale państwa sprzymierzone. Aby zażegnać kryzys żywnościowy, należało za wszelką cenę zwiększyć wydajność produkcji rolnej. Zwiększenie to osiągnięto drogą masowego wprowadzenia do rolnictwa traktorów.

W Anglii na samej tylko wyspie uruchomiono 250 tysięcy traktorów, które w błyskawicznym tempie zaorały wszystkie pastwiska, nieużytki, boiska sportowe, słowem wszystko, co dało się wykorzystać pod zasiew lub sadzenie kartofli. W ten sposób przezwyciężono kryzys aprowizacyjny stworzono możliwość zaopatrywania ludności do końca wojny w żywność, uniezależniono wreszcie aprowizację od dowozu żywności drogą morską.

W Stanach Zjednoczonych i w Rosji, gdzie traktory pracowały już masowo przed wojną, zwiększono w krytycznym okresie ich liczbę Dość powiedzieć, że w Stanach Zjednoczonych pracuje obecnie na roli około 2 milionów traktorów!

Fakty te świadczą aż nadto wymownie, że gdy chodzi o tempo i wydajność pracy i gleby w rolnictwie, o wszystkim decyduje użycie traktora.

Nieświadomi rzeczy przypuszczają, że orka traktorem jest daleko kosztowniejsza od orki pługiem konnym. A tymczasem koszt dzienny orki wynosi w pierwszym wypadku tylko 900 złotych, bo tyle pobiera PPT i MR., w drugim zaś — biorąc pod uwagę dzisiejsze ceny paszy dla konia — koszt ten wynosi około 1.600 złotych. Przy tym koń musi jeść zawsze, niezależnie od tego czy użyty jest do pracy, czy też stoi w stajni Traktor zaś „zjada" swoje paliwo tylko podczas pracy. I jeszcze jedno, najważniejsze bodaj: traktorem zaorze się w ciągu 8 godzin około trzech i pół morga pługiem — zaledwie jeden!

Nie dziwota więc, że Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych osiągnęło przy pomocy skromnych na razie środków tak imponujące wyniki swojej wytężonej pracy. Zaorano dotychczas 9.529.862 ha, skoszono 6 872.202 ha, omłócono zboża 4 210.298 ton.

Cyfry te przytłaczające same przez się swoim ogromem nabierają jeszcze silniejszego wyrazu w obliczu trudności, na jakie napotyka działalność PPT i MR. Pomijając ową nieufność chłopską, o której była mowa na wstępie (co nie wyklucza dużego zainteresowania sprawą traktorów w społeczeństwie) w danej chwili główną przeszkodę w rozwoju działalności tego tak żywotnego i ważnego dla naszej gospodarki przedsiębiorstwa. stanowi brak części zamiennych traktora. To, co przydziela główny organ rozdzielczy. Składnica Główna poszczególnym Składnicom Okręgowym (wojewódzkim), nie wystarcza na doprowadzenie do stanu używalności pokaźnej liczby traktorów poniemieckich rozmaitego typu i pochodzenia mniej lub więcej popsutych i uszkodzonych, które w halach warsztatów od dawna oczekują remontu. Na terenie kraju takich warsztatów naprawnych istnieje obecnie 270. Gdyby nie brak części zamiennych, ilość traktorów w ruchu wrastałaby w bardzo szybkim tempie.

Bądźmy jednak pewni że i ta trudność, jak owe topniejące już lody nieufności chłopskiej, zostanie z biegiem czasu przełamana, Bo nikt i nic nie zdoła zahamować zwycięskiego pochodu traktora na drodze traktoryzacji i mechanizacji rolnictwa. Zaprowadzi on poczciwe woły i konisie do lamusa tak jak niegdyś kolej żelazna — staroświeckie dyliżanse i wehikuły. A uczyni to po to, ażeby chłop polski przestał być na swojej ziemi murzynem, czy chińskim kulisem, a stał się nowoczesnym wolnym producentem coraz to doskonalszych zbóż i ziemiopłodów.

Dr. L. A.

Skandaliczne brednie o Polsce

Rejonowy Sąd we Wrocławiu rozpatrywał sprawę dwóch zakonnic niemieckich, Eugenii Błachowskiej i Marty Nowoczyn, oskarżonych o szpiegostwo.

W czasie przewodu sądowego ustalono, że obie Niemki miały przewieźć listy prałata niemieckiego ks. Langera i doręczyć speakerowi angielskiej rozgłośni BBC Freserowi. W listach tych prałat Lange podał fałszywe wiadomości o Ziemiach Odzyskanych, m. in., że Niemców aresztuje się bezpodstawnie, że po aresztowaniu giną bez śladu, a po pewnym czasie ukazują się w sklepach masarskich wyprodukowane z nich wędliny.

Obie zakonnice przyznały się do winy, obciążając się wzajemnie w czasie rozprawy. Sąd skazał Błachowską na 10, a Martę Nowoczyn na 15 lat więzienia.

Ujęcie emisariuszki niemieckiej

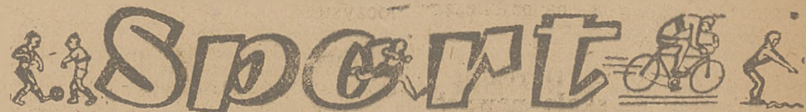
Olsztyn (PAP). — Władze bezpieczeństwa aresztowały w Grzybowie pow. Pisz emisariuszkę i agitatorkę niemiecką Annę Bracke. Bracke w lipcu rb. przekroczyła nielegalnie granicę i zamieszkała w Grzybowie, gdzie prowadziła agitację antypaństwową, wygłaszając m. in. przemówienia nawołujące Mazurów do nieprzyjmowania obywatelstwa polskiego. W toku śledztwa wielu świadków potwierdziło winę oskarżonej dając nowe dowody jej wrogiej Państwu Polskiemu agitacji. Przy aresztowanej, która w czasie okupacji pracowała w Łodzi jako urzędniczka biura kwaterunkowego znaleziono list niejakiej Henny Hildy z Niemiec, w którym to liście w 12 punktach ujęty jest program ideowy odradzających się Niemiec.

— o —

Aresztowanie nieuczciwych pocztowców

W związku z napływającymi do Ministerstwa Poczt reklamacjami, dotyczącymi ograbiania paczek zagranicznych, zostały powołane do życia specjalne komisje lotne, czynne przy wszystkich dyrekcjach okręgowych, przy większych urzędach pocztowych.

W wyniku działalności tych komisji lotnych, zostali oddani w ręce władz bezpieczeństwa następujący pracownicy pocztowi, którzy dopuszczali się nadużyć z przesyłkami: z Katowic ekspedienci: Warenica Józef i Itchones Tadeusz, pocztylion Wolny Roman i ekspedient Buchholtz Józef; z Krakowa — ekspedient Szczerba Ludwik; z Warszawy — Michalski Eugeniusz i Raczkowski Eugeniusz; z Gdyni — st. asystent Sakowicz Maciej, szoferzy — Ostojski Józef i Śliwiński Jerzy oraz Gliński Stanisław, prac. kontraktowy i konwojent Schulc Jan; z Gdańska — st. ekspedient Mikołajczuk Aleksander, pracownicy: Rysiuk Marian, Brzeska Zofia i Ejsmund Maria; z Warszawy: Kasprzycki Artur i z Katowic: Szymański Wilhelm.



Sprawozdanie z Walnego Zebrania Miejskiej Rady Sportowej

Zebranie zagaił wiceprezydent **Federak**, zapraszając na przewodniczącego red. **Jurka**, na sekretarza — **Sowałe**, a na asesorów — majora **Świtala, Hoffmana** i **Szmekla**.

Po odczytaniu przez por. **Stępnia** protokółu z poprzedniego walnego zebrania, złożyli sprawozdania: ogólne — wiceprezydent **Federak**, kasowe — por. **Stępień**, komisji rewizyjnej — **Helman**. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos: **Donajski, Rydzewski, Halbtuch, Ogłaza, Kluczny, Kuliński, Malewski, Migalski, Jurek, Tworkowski, Kukulski**, a po udzieleniu wyjaśnień przez wiceprezydenta **Federaka**, por. **Stępnia i Helmana**, obecni, na wniosek tego ostatniego, udzielili absolutorium ustępującej Radzie. Z kolei przystąpiono do określenia składu przyszłej Rady i na wniosek komisji-matki pod przewodnictwem posła **Ziętarskiego** podano ten skład do wiadomości obecnych. Wygląda on następująco: **Miejska Rada Narodowa — 2 przedstawicieli, Starostwo Grodzkie 1, Rejonowa Komenda Uzupełnień 1, Inspektor Szkolny, Lekarz powiatowy** (Rada uważa za wskazane delegowanie w tym wypadku lekarza sportowego dr Grzybowskiego), **Komenda Urzędu W. F. i P. W. — 1, Org. Młodzieży TUR — 1, Związek Walki Młodych — 1, Związek Harcerstwa Polskiego — 1, Rada Zw. Zaw. — 1, Podokręg Związku Robotniczych Stow. Sport. — 1, Okręgowy Związek Piłki Nożnej — 1, Okręgowy Związek Lekkoatletyczny — 1, Okręgowy Związek Bokserski — 1** (dla ewent. innych związków sportowych pozostawiono miejsce). **Dział sportowy „Głosu Narodu" — 1. Zastępstwa: YMCA** i **Częstochowskie Tow. Cykl. i Motocykl.**

W wolnych wnioskach zabrali głos: naczelnik **Sowiński** i prezes **Kotarba**, poruszając sprawę obniżki opłat od imprez sportowych, **Kuliński**, poruszając sprawę porządków w Gmachu Sportowym, dyrektor **Kanus** w sprawie boisk, wyjednania 2% od budżetu miejskiego na cele sportu i w sprawie bolączek małych oraz podmiejskich klubów, poseł **Ziętarski**, nawołując o stworzenie zdrowej atmosfery sportowej, uruchomienie większej ilości obiektów sportowych i wystąpienie o subsydia na potrzeby sportu, zwłaszcza przez zakłady pracy, a także spółdzielnie — „Społem", „Jedność", „Rolniczo-Handlową" itp., wiceprezydent Federak w sprawie przydzielenia przez Zarząd Miejski terenu pod stadion i odszkodowań od Izby Przemysłowo-Handlowej za boisko, zabrane pod wystawę w III Alei oraz przedstawiciel Związku Bokserskiego — **Kluczny**.

Przewodniczący red. **Jurek** zamknął obrady, dziękując zebranym i apelując do przyszłej Rady, aby doceniała cele stojące przed sportem w obecnej dobie.

Rozpoczęcie kursu sędziowskiego

W związku z kursem dla kandydatów na sędziów piłki nożnej, organizowanym przez tutejszy W. S. i obowiązkiem delegowania przez kluby kierowników sekcji p. n. i kapitanów drużyn, zawiadamia się, że kurs ten odbywać się będzie w gmachu przy ul. Pułaskiego 2. Początek w dniu 22 października b. r. o godzinie 18-ej.

DALSZE PRACE nad realizacją Reformy Rolnej

W kieleckim Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim toczyły się obrady przedstawicieli zainteresowanych urzędów i instytucji na temat koordynacji współpracy w najważniejszych dziedzinach gospodarki rolnej prowadzonej na gruntach nadzielonych z reformy rolnej i na obszarach większych nie podlegających parcelacji, a pozostawionych pod zarządem państwowym — na temat uzgodnienia prac w zakresie oświaty rolniczej, podniesienia hodowli zwierząt, drobiu, kontroli mleczności, wynajmu traktorów do orki, akcji siewnej i całego szeregu spraw związanych z rolnictwem, aż do elektryfikacji wsi włącznie.

Już ta druga Konferencja wykazała ogromne korzyści zbliżenia się kierowników odnośnych instytucyj i swobodnych wypowiedzi na temat tego, co i jak zostało zrobione, — planów na najbliższą przyszłość oraz wyjaśnienia usterek i bolączek, które mogły i niewątpliwie stanowiły przeszkody w pracy, a które przy osobistym zetknięciu się i dobrej woli dają się usuwać.

Pierwsze dwa sprawozdania z dotychczasowej działalności i najbliższych planów na przyszłość, a więc sprawozdanie dyr. P. Zarządu Nieruchomości Ziemskich i dyr. P. Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych — wykazały słuszność postawionej na wstępie tezy oraz ścisłe zazębianie się pracy tych dwóch instytucyj.

Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn ma, jak wiadomo, za zadanie w pierwszym rzędzie obsługę traktorami pozostałych pod zarządem państwowym majątków ziemskich oraz indywidualnych gospodarzy. Przedsiębiorstwo wypożycza traktory i oddaje je do użytku zainteresowanym. Powstaje tu cały szereg kwestii — od płacenia za użycie traktorów — do stanu, w jakim te traktory odbiera się, a następnie oddaje Przedsiębiorstwu. Łączą się z tym sprawy remontu traktorów, zaopatrzenia w części zapasowe itd., sprawy szkolenia mechaników.

Majątki, będące pod zarządem państwowym, mają doniosłe zadania pod względem produkcji ziarna do siewu, hodowli bydła, drobiu, doświadczalnictwa, ogrodnictwa itd., cały szereg zadań wiążących się ściśle z pracami Izby Rolniczej oraz z pracami Samopomocy Chłopskiej.

Instytucje te są oczywiście reprezentowane w Komisji i przedstawiciele ich byli na zebraniu obecni i przedstawiali swój punkt widzenia, swoją pracę i plany na przyszłość.

Wyłoniły się liczne kwestie — na pozór uboczne — a jednak mające decydujące znaczenie w powodzeniu prac. Np. kwestia transportu, kwestia przeładowywania transportów nasion i nawozów na stacji w Jędrzejowie do kolejki wąskotorowej, która, jak wiadomo, obsługuje znaczne połacie województwa — wreszcie kwestia fatalnego stanu dróg na przestrzeniach między Pinczowem — Działoszycami i Skalmierzem — nie mówiąc o innych odcinkach.

Z innych spraw poruszono sprawę likwidacji Izb Rolniczych. Izby mają licznych fachowców, specjalistów, wyrobionych pracowników biurowych — całą armię ludzi pracy, którzy z pewnością będą wysoce pożyteczni dla Samopomocy Chłopskiej, mającej przejąć agendy Izb Rolniczych. Jak się okazało w dyskusji — liczni pracownicy Izb Rolniczych w związku z likwidacją, występują o zwolnienie ich z pracy. Wyjaśnienia w tej sprawie między przedstawicielem Samopomocy Chłopskiej i przedstawicielem Izb Rolniczych, przyczynią się napewno do powstrzymania dezorganizacji i zatrzymania wielu wartościowych ludzi dla dalszej pracy.

Wreszcie omawiano również doniosłą sprawę elektryfikacji wsi kieleckiej i prac na najbliższy okres: jakie wsie w pierwszym rzędzie przyłączone zostaną do sieci, jak zużyte zostaną przyznane kredyty na ten cel.

Wszystkie powyższe prace, z których każda stanowi niemal oddzielne zagadnienie uzgadniane są w sposób, który ułatwi ich wykonanie i pozwoli uniknąć roboty na cztery ręce i powtarzania w pracy przez kilka instytucyj.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele podanych wyżej urzędów i instytucji — przewodniczył prezes Woj. Urzędu Ziemskiego inż. Bodnar. Następne zebranie odbędzie się za miesiąc, tj. 15 listopada b. r. (l)

Szkoła kamieniarska w Chęcinach

Sprawa znaczenia przemysłu kamieniarskiego w Województwie kieleckim poruszana była na ostatnim posiedzeniu WRN przez Wojewodę Wiślicza.

Kielce mają pod tym względem tradycję — i niewielu tutejszym mieszkańcom wiadomem jest, że marmury kieleckie wywożone były zagranicę, a ozdoby w słynnej Katedrze Św. Stefana we Wiedniu, oraz w Katedrze w Brukseli wykonane zostały w swoim czasie z marmurów kieleckich.

Niestety podczas okupacji przemysł ten został zaniedbany, a ponadto dziś jeszcze stosowane są przestarzałe metody wydobycia i obróbki kamienia W związku z tym powitać należy z uznaniem inicjatywę założenia specjalnej Szkoły Kamieniarskiej w Chęcinach — jako miejscowości bogatej w surowiec.

W szkole wykładane będą oprócz przedmiotów fachowych — przedmioty ogólno-kształcące, a ponadto odbywać się będą ćwiczenia praktyczne. Nauka jest bezpłatna — ponadto uczniowie otrzymają pełne utrzymanie. Informacyj udziela sekretariat Sam. Chłopskiej w Kielcach.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr O. 3210/3

STATUT
o poborze na rzecz gminy miejskiej Częstochowy podatku hotelowego

Na podstawie art. 35 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U.R.P. Nr 19, poz. 128), art. 5 par. 2 ust. b dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U.R.P. Nr 14, poz. 74) i uchwały Miejskiej Rady Narodowej z dnia 12 lipca 1946 r. Nr 26/1037/46 wprowadza się na obszarze gminy miejskiej Częstochowy i na rzecz gminy podatek hotelowy według zasad w postanowieniach niniejszego Statutu określonych.

§ 1.

Przedmiot opodatkowania stanowią lokale lub ich części w istniejących na obszarze gminy miejskiej Częstochowy przedsiębiorstwa przemysłu gospodniego w rozumieniu par. 1 zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 29.X.1945 r. w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego (Dz. Urz. Ministerstwa Aprowizacji i Handlu Nr 13 poz. 67).

§ 2

Podatek obciąża osoby zajmujące częściowo lub w całości lokale, podlegające podatkowi w myśl przepisu par. 1 niniejszego Statutu.

§ 3.

.1) Od podatku wolne są lokale lub ich części, zajęte przez
a) posłów do Krajowej Rady Narodowej i przedstawicieli Rządu,
b) akredytowanych przy Rządzie R. P. przedstawicieli państw obcych, oraz inne osoby, którym przysługuje zwolnienie od danin publicznych na podstawie przepisów prawa międzynarodowego lub na zasadzie specjalnych umów międzypaństwowych,
c) wojskowych, funkcjonariuszy państwowych i komunalnych jeżeli osoby te delegowane zostały służbowo do Częstochowy lub okolic,
d) młodzież uczęszczającą do szkół w Częstochowie.
e) właścicieli przedsiębiorstw przemysłu gospodniego i najbliższych członków ich rodzin (krewnych wstępnych i zstępnych), pozostających na wyłącznym utrzymaniu tychże właścicieli,
f) personel przedsiębiorstw przemysłu gospodniego,

(2) Osoby, którym przysługuje zwolnienie od podatków, oprócz posłów do Krajowej Rady Narodowej, przedstawicieli Rządu i wojskowych, obowiązane są w ciągu dwóch dni od chwili zajęcia lokalu, pod rygorem utraty przysługującego im prawa, przedstawić osobiście lub za pośrednictwem odnajmującego lokal, Wydziałowi Finansowemu Zarządu Miejskiego posiadane dowody, uzasadniające ich prawo do zwolnienia od podatku.

§ 4.

Uprawnionym do wymiaru i poboru podatku hotelowego jest Zarząd Miejski.

§ 5.

W poszczególnych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, przysługuje Zarządowi Miejskiemu prawo stosowania ulg podatkowych, rozkładania zaległych należności na raty oraz zwalniania całkowicie od podatku lub uiszczania należnych odsetek za zwłokę.

§ 6.

(1) Podatek wynosi 20 proc. sumy należności za wynajem lokalu wraz z meblami, pościelą, oświetleniem, opałem i innymi dodatkowymi świadczeniami, objętymi ogólną ceną wynajmu według obowiązującego i zgłoszonego w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego cennika.

Opłat za usługi, pobieranych w stosunku procentowym do ceny najmu, opłat za kąpiel w łazience ogólnej, opłat za korzystanie z telefonu ogólnego i za międzymiastowe rozmowy telefoniczne oraz opłat za inne doadtkowe świadczenia, nieobjętych ogólną ceną wynajmu lokalu, nie dolicza się do podstawy wymiaru podatku.

(2) W razie wynajęcia lokalu w całości lub części poniżej ceny, określonej w obowiązującym cenniku przez przedsiębiorstwa przemysłu gospodniego, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, które umożliwiają należytą kontrolę rzeczywistych wpływów przedsiębiorstwa, podatek pobiera się od faktycznej ceny najmu lokalu.

W przedsiębiorstwach przemysłu gospodniego, które takich ksiąg nie prowadzą, lub w których stwierdzone zostały uchybienia bądź też nadużycia przy księgowaniu podatku, podatek ten pobiera się wyłącznie w stosunku do norm cennikowych.

(3) Obowiązek podatkowy rozpoczyna się z chwilą zajęcia lokalu w całości lub części, a kończy się z chwilą opuszczenia lokalu.

§ 7.

(1) Za wpływy podatku odpowiada właściciel lub dzierżawca względnie administrator (ustanowiony kierownik) przedsiębiorstwa przemysłu gospodniego, na którym ciąży obowiązek inkasowania podatku przy opłacaniu przez gości rachunku.

(2) Odpowiedzialność za wpływ podatku rozciąga się również na te wszystkie wypadki, w których oddający lokal w najem pobrał należność na rzecz przedsiębiorstwa, a nie zainkasował podatku hotelowego, lub też nie otrzymał od gości należności zarówno z tytułu wynajmu lokalu, jako też z tytułu podatku i nie zawiadomił o tym Zarządu Miejskiego w terminie 10-dniowym (termin nieprzekraczalny) po zwolnieniu lokalu przez gościa.

(3) Właściciel lub dzierżawca, względnie administrator przedsiębiorstwa przemysłu gospodniego winien komunikować Zarządowi Miejskiemu wszystkie znane mu wiadomości o osobie, obowiązanej do zapłacenia podatku, a niezbędne przy dochodzeniu tej należności.

§ 8.

(1) Osoby, odpowiedzialne za pobór podatku, winny wnosić zainkasowane i należne Zarządowi Miejskiemu sumy do Kasy Miejskiej dwa razy każdego miesiąca.
a) do dnia 5-go za drugą połowę ubiegłego miesiąca i
b) do dnia 20-go za pierwszą połowę bieżącego miesiąca.

Przy wpłacaniu tych sum należy składać równocześnie w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego wykazy lokali zajętych w okresie sprawozdawczym, sporządzone na drukach według wzorów ustalonych.

(2) Wszystkie wypadki niepobrania podatku winny być w wykazie usprawiedliwione (np. podanie N-ru legitymacji poselskiej przedstawiciela Rządu, wojskowego, wskazanie N-ru zaświadczenia Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego, stwierdzającego zwolnienie od podatku itp).

§ 9.

Oddający lokale w najem winni stosować się do przepisów zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 29 października 1945 roku w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego (Dz. Urz. Ministerstwa Aprowizacji i Handlu Nr 13, poz. 67), w szczególności zaś wywieszać na widocznym miejscu i w każdym odnajmowanym lokalu lub jego części cenę najmu, zaopatrzoną przez Wydział Finansowy Zarządu Miejskiego klauzulą zgodności z obowiązującym cennikiem.

§ 10.

Za wykonywanie czynności związanych z wymiarem i poborem podatku przedsiębiorstwa przemysłu gospodniego mogą otrzymać 3 proc. kwot zainkasowanych tytułem podatku.

§ 11

Zarządowi Miejskiemu przysługuje dla celów kontroli poboru podatku prawo żądania od przedsiębiorstw przemysłu gospodniego przedstawienia ksiąg rachunkowych i meldunkowych, odpisów rachunków i wszelkich innych dowodów, jak również prawo delegowania urzędników dla zebrania danych na miejscu oraz wglądu do ksiąg i dowodów.

§ 12

(1) Wymiaru niezainkasowanego podatku hotelowego w wypadkach, gdy nie ma zastosowania przepis par. 8 ust. 2 niniejszego Statutu, dokonuje Zarząd Miejski, który powiadamia o tym osobę, zobowiązaną do zapłaty podatku, przez doręczenie nakazu płatniczego.

(2) Wymierzony podatek płatny jest w ciągu 30-tu dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu.

§ 13

(1) Od orzeczeń w przedmiocie wymiaru podatku przysługuje podatnikowi prawo wniesienia odwołania w terminie i trybie, przewidzianym w art. 141—146 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U.R.P. Nr 27, poz. 174).

(2) Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku we właściwym terminie.

§ 14

(1) Nieuiszczone w przepisanym terminie zastępcze świadczenia pieniężne będą ściągnięte w drodze przymusowej z doliczeniem dodatku za zwłokę według art. 38 i innych dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. Ust. R.P. Nr 27 poz. 173) i kosztów egzekucyjnych według postanowień ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U.R.P. Nr 73, poz. 721), zmienionej częściowo rozporządzeniem Prezydenta R.P. z dnia 17 maja 1927 roku (Dz. U.R.P Nr 46, poz. 401).

(2) W czasie obowiązywania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U.R.P. Nr 62, poz. 580), zmienionego częściowo rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2 stycznia 1933 r. (Dz. U.R.P. Nr 10, poz. 78) i z dnia 15 maja 1937 roku (Dz. U.R.P. Nr 43, poz. 340) koszty egzekucyjne pobierane będą według przepisów tego rozporządzenia.

(3) Każda kwota wpłacona na podatek po terminie płatności bądź dobrowolnie, bądź w drodze przymusowej, zarachowana zostanie w części na podatek, w części zaś na odsetki przypadające od kwoty zarachowanej na podatek.

§ 15

Winni niewpłacenia zainkasowanego podatku zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 262 K.K.

§ 16

W wypadkach, przewidzianych w par. 12 niniejszego Statutu, odsetki za zwłokę liczone będą, poczynając od dnia następnego po opuszczeniu lokalu przez gościa.

§ 17.

Zarząd Miejski upoważniony jest do wydawania w miarę zachodzących potrzeb zarządzeń uzupełniających w związku z wykonywaniem niniejszego Statutu w formie przepisów wykonawczych.

§ 18.

Wykroczenia przeciwko postanowieniom niniejszego Statutu i wydanym na jego podstawie przepisom wykonawczym podlegają karze do wysokości 3.459 zł zgodnie z art. 67 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1936 r. (Dz. U.R.P. Nr 62. poz. 454 i art. 1 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o podwyższeniu grzywien i kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek (Dz. U.R.P. Nr 62. poz. 454). jeżeli nie będą mieć do nich zastosowania przepisy art. art. art. 62—66 tejże ustawy.

§ 19.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem podania go do publicznej wiadomości drogą ogłoszenia przez Zarząd Miejski i obowiązuje na rok podatkowy 1946.

Częstochowa, dnia 19 lipca 1946 roku.

Wiceprezydent Miasta: (—) D. Kapalski

PAP 3842

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

Ciągnienia II klasy 48 loterii

Wygrane po 250 zł z III i IV dnia ciągnienia:

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z III-go dnia ciągnienia

47036 58 101 26 336 90 436 56 585 677
85 830 940 51 65 73 48039 52 63
150 271 9 312 42 623 4 37 70 726
36 54 909 49044 49 109 38 315 544 96
694 703 80 893 937 64 50105 254
452 504 60 774 51048 523 73 608
841 72 52001 11 174 310 45 467 616
946 53055 185 270 350 8 67 96 431
94 574 718 52 88 863 54207 88 94
373 559 92 698 834 55022 100 246
55 73 334 95 6 638 75 739 837 56040
132 287 303 53 76 413 544 603 65
88 821 57004 184 253 65 957 76 97
58052 137 299 365 86 472 703 35
837 78 84 900 59043 71 151 364 405
39 64 81 537 81 639 802 89 940 67
60073 163 196 234 676 735 800 850
891 920 983 61152 153 369 460 465
517 560 604 609 709 730 809 904
970 62308 336 365 430 622 628 697
714 831 966 63131 268 297 402 546
689 64100 337 341 367 378 560 803
880 998 65154 224 264 298 325 351
395 415 437 478 493 498 601 657
950 971 66010 061 078 087 135 248
269 279 338 555 593 668 693 67087
126 158 217 323 337 345 398 417
447 470 596 620 658 743 785 796
824 949 68091 125 172 270 394 422
476 512 624 815 917 69216 414 562
576 654 781 70014 057 160 249 749
808 934 975 71008 165 296 510 522
696 849 942 970 72023 337 395 459
716 898 971 73187 231 460 614 732
755 860 827 958 995.

74170 331 387 454 466 541 577 651
755 827 932 75042 044 239 303 359
462 498 503 518 705 769 796 867
808 933 949 997 76231 236 328 339
395 419 459 573 653 675 702 794
813 874 77094 141 219 250 267 292
333 528 648 653 857 986 78030 182
204 238 265 773 914 79007 160 188
315 354 401 447 603 629 645 788
864 867 891 956 80084 227 52 65
326 50 478 92 539 620 788 867 951
81021 188 243 447 55 70 8 82039
018 087 264 70 336 550 60 610 90
757 835 83038 127 279 355 557 748
54 84020 178 245 334 61 491 730
806 23 86 97 935 78 85011 203 485
94 508 37 756 79 882 92 86015 051
087 364 376 503 701 18 97 916 87013
074 136 43 210 435 7 520 606 65
99 780 928 41 88052 110 24 40 57
65 9 98 323 544 660 780 817 940
89010 93 391 643 795 906 41 90196
352 448 52 62 564 75 653 91083
121 81 209 69 72 329 43 405 79
516 605 47 91 725 61 81 863 912
26 92015 47 89 92 5 223 50 73 505
24 600 15 768 86 836 926 93000 017
106 304 6 480 501 661 94035 168
279 341 458 565 78 691 5 7 721
927 33 6 87 95008 155 66 7 204 40
59 64 494 516 799 811 902 96054
121 403 828 97057 267 460 546 84
560 756 823 962 98080 84 109 35
67 79 242 53 72 348 509 775 7 98
99043 66 104 24 56 203 97 525 47
602 35 737 60 9 73 833 971 90.

Wygrane po 250 zł z IV-go dnia ciągnienia

99 472 599 1072 128 67 262 494 768 90
811 917 24 2005 102 88 791 992 3177
650 938 4095 153 227 514 704 713 88
890 934 5 5158 314 64 487 594 602 779
7034 393 441 548 602 63 8 8236 94
355 509 46 612 69 735 928 9119 73 213
413 520 643 962 10154 272 455 910
11073 150 285 400 546 649 713 830
12061 731 848 13186 202 260 430 452
556 91 763 8 88 14067 91 355 635 703
855 15092 221 85 344 471 52 7 568 872
16039 232 79 336 447 54 543 634 754
901 7 33 65 17035 106 10 358 76 502
11 15 724 33 991 18111 41 57 86 524 875
900 54 19322 543 716 39 51 92 20086
706 890 21023 141 164 282 395 706
815 919 930 22067 076 424 796 885
23045 241 509 669 826 834 921 24344
55 608 790 25077 084 145 154 267
547 575 693 926 978 26104 401 443
479 783 27018 107 316 476 536 538
906 28436 29261 319 608 30286 341
343 347 350 363 374 391 407 409 414
418 441 451 474 487 591 611 642 831
892 967 968 31021 094 106 130 201
203 253 373 450 480 552 590 664 744
870 935 32125 164 193 243 575 626
706 714 766 808 827 852 858 917 924
956 972 33033 078 102 147 164 271
290 326 424 521 697 718 730 779 953
959 964 34033 192 214 340 392 402
462 491 520 595 599 663 680 717 720
723 760 869 974 35048 205 232 285
312 334 388 398 425 435 443 464 469
541 549 729 821 908 945 971 986 994

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł podany będzie jutro.

Dnia 24 października jako w czwartą rocznicę śmierci żony mojej

ś. † p.
z MILLERÓW
REGINY KRYK

i w pierwszą rocznicę śmierci matki mojej

ś. † p.
Zofii I v. — Kryk — II v. — Nesper

zostaną odprawione Msze Św. żałobne o godz. 8.30 i 9 rano w kościele Najśw. Maryi Panny, na które zapraszają rodzinę i znajomych

PAP 3860 **mąż i syn z dziećmi.**

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 19 października 1946 r. najukochańszy mąż, ojciec i dziadek

ś. † p.
Franciszek RYCHŁOWSKI

długoletni elektromonter fabryki „Częstochowianka", przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie najdroższych nam zwłok z domu żałoby przy ul. Narutowicza 338, nastąpi dnia 22 bm. o godz. 4 po poł. na cmentarz w Rakowie.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w ciężkim bólu i smutku

żona, córki, wnuki i rodzina

PAP 3862

L. 013064

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.